Nr. 173. Niedziela, 1 Sierpnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., [illegible] po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce [illegible] petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 8. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 56 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy budownictwa Dyrekcyi budowy dróg wodnych, Janowi Czerwińskiemu, tytuł i charakter starszego radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelaryi, Eugeniusza Bielawskiego w Stryju, starszym naczelnikiem kancelaryi w sądzie obwodowym w Sanoku.

Na mocy upoważnienia P. Ministra spraw wewnętrznych P. Namiestnik poruczył dr. Adamowi Fedorowiczowi, c. k. radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Krakowie, jako delegatowi Namiestnika, inspekcyę starostw: w Chrzanowie, Białej, Żywcu, Wadowicach, Podgórzu, Myślenicach, Wieliczce, Bochni, Limanowej i Nowym Targu; Józefowi Lanikiewiczowi, c. k. radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Przemyślu, jako delegatowi Namiestnika, inspekcyę starostw: w Brzozowie, Strzyżowie, Rzeszowie, Kolbuszowej, Nisku, Łańcucie, Przeworsku, Jarosławiu, Cieszanowie, Jaworowie i Mościskach; Juliuszowi Prokopczycowi, c. k. radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Stanisławowie, jako delegatowi Namiestnika, inspekcyę starostw: w Dolinie, Kałuszu, Bohorodczanach, Nadwórnej, Peczeniżynie, Kosowie, Śniatynie, Kołomyi, Horodence, Buczaczu i Tłumaczu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Jarosława Siengalewicza, z Brzeżan do Stryja.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 lipca.

Zdarzenia w Marokku i rewolucya w Hiszpanii.

A więc rewolucya! Wszystko jedno, czy ona — jak ostatnie doniesienia głoszą — już przygasa, czy też zbiera tylko siły, by na nowo rozrzucić płonące swe żagwie — w każdym razie historya Hiszpanii zapisek o dniach tych okoli żałobną obwódką. Kabyle marokkańscy nie mogli nawet marzyć o sukursie, jakiego dostarczyła im sama Hiszpania, podminowana anarchią i podcięta niemocą rządu, który nie zdołał wczas opanować wzburzenia.

Ludność królestwa wogóle nie pochwala polityki marokkańskiej rządu, nie wierzy w korzyści, jakie ona przynieść może, nie chce składać krwawego haraczu molochowi wojny dla tych wątpliwych korzyści.

Jeden też, jedyny cel przyświeca ruchowi rewolucyjnemu w królestwie Alfonsa XIII: opór przeciwko wojnie. Cel ów łączy wszystkie stronnictwa, żadne z nich bowiem z osobna nie śmie nawet pokusić się o przeprowadzenie swych odrębnych zamiarów. Republikanom brak dostatecznej organizacyi; ekonomiczna zresztą poprawa kraju w ostatnich latach odwróciła od nich znaczną część sympatyi; nawet karliści położyli uszy po sobie, odkąd zabrakło im widomej głowy i odkąd pytanie: „być, czy nie być?“ wypadki przechylają coraz bardziej na stronę tej drugiej ewentualności. Wszystkich trzyma na swym pasku niechęć do wojny, wszystkich przejęły do głębi hiobowe wieści z pod Melilli — i rozruchy z pewnością nie byłyby przybrały tak groźnych rozmiarów, gdyby los poszczęścił był orężowi hiszpańskiemu.

Uwzględnić przytem trzeba charakterystyczne cechy romańskiej rasy, zgoła różnej co do temperamentu, niż Rzymianie, z których się wywiodła. Hiszpanie po swych praojcach italskich odziedziczyli tylko ambicyę i porywczość, ale brak im rzymskiej wytrwałości i konsekwencyi. Im potrzeba ciągłej podniety, a tej udzielić może jedynie sukces; niepowodzenie każe im szukać zaraz kozła ofiarnego, by na nim wywrzeć można było zemstę. Nadmierna wrażliwość jest źródłem równocześnie zalet i przywar hiszpańskiego ludu.

Co do rządu Maury, to postąpił on w tym wypadku tak, jak mu postąpić nakazywał honor i troska o przyszłość kraju. Niestety jednak pierwsze zaraz kroki na obranej drodze przyniosły mu klęskę, lud zaś hiszpański trzyma jedynie z tryumfatorami.

Zapatrywania kół dyplomatycznych.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne — czytamy w *N. W. Tagbl.* — uważają położenie Hiszpanii jako bardzo poważne, nie sądzą jednak, by obawiać się było trzeba bezpośredniej katastrofy. Centrum rozruchów znajduje się w Katalonii, zdawna pozostającej w zwadzie z centralistycznie usposobioną Kastylią. W historyi hiszpańskiej nie przepuścili Katalończycy płazem żadnego momentu, w którym mogliby zaznaczyć swą opozycyę w jak najjaskrawszej formie. Kraj ten nawskróś przesiąknięty duchem rewolucyjnym w każdej chwili gotów jest burzyć klasztory, lub rzucić się na urzędy. Natomiast w Kastylii stosunkowo cicho — Kastylia zaś jest właściwą pieleszą Hiszpanii.

Ze szczególnem zainteresowaniem śledzić wypada stanowisko Francyi wobec wypadków w Marokku. Niewątpliwie istnieje obok traktatu w Algesiras jeszcze tajny układ co do Marokka pomiędzy Hiszpanią i Francyą, wedle zaś domysłów o układzie tym posiada szczegółowe wiadomości Anglia. Prawdopodobnie układ pomiędzy Madrytem i Paryżem podpisany został w r. 1894 i służył za podstawę zawartemu w rok później angielsko-francuskiemu traktatowi co do Marokka.

Interes Anglii kazał pilnować tej sprawy głównie ze względu na Ceutę, położoną naprzeciw Gibraltaru, a dominującą nad warownią gibraltarską, tak, że tę warownię można bez trudu zniszczyć przy pomocy dzisiejszych dział o kalibrze 30·5 cm.

W zamian za dogodzenie interesom Francyi i Anglii otrzymała Hiszpania zapewnienie korzyści ekonomicznych. O ile wszakże i w jakiej formie zobowiązała się wówczas Francya do orężnego popierania Hiszpanii dla ochrony t. zw. *Praesidies* (wybrzeże od Ceuty do Melilli), tego nikt nie wie.

Opinia hr. de Torata.

Radca ambasady hiszpańskiej u Najw. Dworu w Wiedniu, zastępujący nieobecnego chwilowo ambasadora markiza Herrerę, Jeronimo Valdés comte de Torata, zapewnił interviewujących go dziennikarzy, że położenie jest wprawdzie przykre, ale nie beznadziejne, ani też nie groźne dla dynastyi, jak to przedstawiają niektóre pisma zagraniczne. Rząd okaże się bardzo rychło panem sy-

---

18)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

VII.

(Ciąg dalszy).

Tętent wierzchowca, pędzącego kłusem, wywabił Grudowskiego przed podjazd frontowy.

Od bramy, wzdłuż trawnika, zakreślającego łuk olbrzymi, na pysznym złotogniadym koniu, pełnej krwi angielskiej, wykazywała odwagę swą w śmiałym biegu, wytworna amazonka, jakby żywcem z żurnalu wycięta.

Ta poprawność i szyk wykwalifikowanej sportsmenki, wskazywały już zdala panią Adę Porębską.

Grudowski zeszedł ze schodów, by ją z konia zesadzić.

Piękna pani jednak zanadto była sprytną, by objęte obcisłą amazonką, toczone, a pełne swe kształty, powierzać ramionom kuzyna. Po eterycznej pupilce mogłaby mu się zbyt masywną, zbyt ciężką się wydać.

Zaczem też p. Stanisław przystąpił do wierzchowca, amazonka, bez żadnej pomocy, elastycznym ruchem zsunęła się już na ziemię, a podając mu rękę wołała wesoło:

— Dzień dobry, kuzynie mizantropie, kuzynie samotniku!... André i Wicio zboczyli do miasteczka, aby odebrać pocztę, a ja wyprzedziłam ich o całe pół godziny, chcąc dłużej odpocząć i swobodniej pogawędzić z tobą, niewdzięczniku.

I, nie czekając odpowiedzi, ujęła za szyję wierzchowca, pogłaskawszy go zaś najpierw, pocałowała następnie w białą na czole strzałkę.

Zarumieniona ruchem i prądem powietrza, ożywiona, z błyszczącemi oczami, była niezmiernie w tej chwili ponętną.

— Czy nie prawda, że cudna jest moja Nelly? — pytała. — Łagodna, jak dziecię, ognista i pełna fantazyi, jak jej pani, wytrwała w pracy, jak ty, kuzynie.

— Słuchaj, Nelly — pytała, zarzucając jej malowniczo rękę na szyję — może i ty, na wzór tego pana, postawiłaś sobie za dogmat: wypełnianie swych końskich obowiązków i nie zrywanie się nigdy z munsztuka?

Grudowski rozśmiał się mimowoli.

— A co nazywasz, kuzynko, munsztukiem, w zastosowaniu do mnie?

— Cnotę niezłomną, oraz wytrwałe pilnowanie Grudowa i jego dostatków, aby z tuzin przeróżnych, piegowatych i rudowłosych Brzeszczotów, lub innych, podobnych okazów, miał co marnować i trwonić w przyszłości.

A widząc, iż stajenny biegnie po wierzchówkę, pocałowała ją raz jeszcze ze złośliwem na Grudowskiego spojrzeniem i dodała:

— Idź, Nelly, idź! Podreperuj swe siły, abyś mogła tem lepiej pilnować munsztuka; bo pamiętaj, że to jedyny drogowskaz w twem życiu.

Ujmując zaś Grudowskiego pod ramię i patrząc mu śmiało w oczy, ciągnęła z werwą:

— Powiedz-że przynajmniej, panie Stanisławie, czy rad jesteś z mego niespodzianego najazdu?

— Więcej, niż wypowiedzieć zdołam, kuzynko. Przybywasz w samą porę, by zażegnać dla mnie chwilę dziwnego smutku i zgoryczenia.

— Doprawdy? A więc prowadź mnie do twego *tusculum*. *Spleen* rozproszymy zaraz. Musi pierzchnąć przed naszym śmiechem i humorem.

Uderzyła z brawurą steck'iem po wysokich, lakierowanych bucikach, przy których srebrne błyszczały ostrogi.

— Och, nie do sztywnego, ceremonialnego salonu — zaprotestowała, gdy pan domu zwrócił się ku drzwiom bawialni. — W stroju sportowym ma się prawo wstępu do męskiego gabinetu jedynie.

Znalazłszy się zaś w jego ścianach, zdjęła kapelusz, poprawiła przed zwierciadłem włosy i rzuciła się na otomanę.

— Masz cygaretkę, kuzynku? — zapytała. — Egipską, rzecz prosta?

Podał jej skwapliwie papierosy, proponując zarazem.

— A może kieliszek wina?

— Daj pokój, kuzynku, — zaśmiała się, odsłaniając ostre, białe ząbki. — Dlaczego mnie kusisz, skoro amazonka i papieros dostatecznie cię już gorszą? Z twojemi pojęciami kobiecości licuje jedynie limonada, lub woda pomarańczowa, ale bynajmniej nie wino. Jeżeli zaś mam być pocieszycielką, w chwili smutku czy nudy, nie pragnę bynajmniej od stręczać cię i zrażać do siebie.

— Widzisz — ciągnęła miękko — iż, pomimo upodobania do sportów, mam odrobinę serca; serca, dla ciebie szczególniej.... Siadaj więc, tu obok, panie Stanisławie i wyspowiadaj się szczerze a serdecznie, co ci dokuczyło? Zkąd przyszła chwila smutku i rozgoryczenia, tobie, dziecku szczęścia?

— Dziecku z białymi włosami — podjął z ironią. — Piękne mi „dziecko“!....

— Phi! Trudno.... Nie wszyscy mogą mieć lata pupilki twojej, Hali Domirskiej.

Na imię to, rzucone znienacka, Grudowski drgnął mimowoli. Czarne oczy pięknej pani błysnęły zimno. Wiedziała już, co wiedzieć chciała. Skoro tak, trzeba przyspieszyć akcyę — postanowiła błyskawicznie.

— W jej wieku, włos siwy u mężczyzny przerażać musi; w moim, dodaje mu tylko uroku — mówiła równocześnie głośno, z poważnem, głębokiem spojrzeniem.

— Cóż robić, kuzynku; przeszliśmy już oboje życia połowę i to właśnie powinno nas zbliżać.... Tobie smutno i nudno w twym pustym Grudowie; mnie ciężko.... w moich okowach. Gdyby nie obowiązki matki, gdyby nie troska o dziecko jedyne i jego niepewną przyszłość, z jakąż rozkoszą podeptałabym nienawistne węzły!

Patrzył na nią zdumionemi oczyma.

— Dziwią cię moje słowa? Może nie podejrzywałeś tej strasznej, wewnętrznej tragedyi? Jestem pięknie ubrana, śmieję się wesoło, a więc szczęśliwą być muszę. Nieprawdaż? Któż odczuje, kto zrozumie rolę katorżnika, przykutego do tak ciężkiej, jak moja, taczki życiowej.

Załamała dłonie, a pierś jej bujna podnosiła się gwałtownie, jakby łkaniem, siłą woli tłumionem.

— Na miłość Boską, kuzynko, uspokój się — błagał, pochylony ku niej.

— Czemuż ja ciebie wpierw nie poznałam — szepnęła. — Jakżeż życia nasze innym poszłyby torem....

I, przechylając się nagle, gibkim, ponętnym ruchem, wyciągnęła ku niemu purpurowe, krwią żywą tętniące usta. Jak się to stało, iż wargi pana Stanisława spoczęły na nich, on sam nie wiedział nawet. Gdy po gorącym, długim pocałunku, zbudził się do rzeczywistości, dwa miękkie ramiona opasywały mu szyję, para czarnych oczu żarem go paliła, a słodki głos ułudnej syreny szeptał z cicha:

— Dlaczego broniłeś się tak długo przed porywem uczucia, przed tą godziną szczęścia? Widzisz ja sercem tylko żyję i sercem cię zwyciężyłam. Teraz nie będziesz już nigdy sam i smutny, bo, Stachu, jesteś mój, mój, mój!....

— Aha, rozumiem! I Grudów twój także!.... przebiegło z pasyą wściekłą przez myśl mężczyzny.

Przed gankiem zatętniały konie Porębskich, ojca i syna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tuacyi i do dni kilku niezawodnie spokój powróci.

Zniesienie konstytucyi było konieczne, zdarza się zaś w Hiszpanii nie po raz pierwszy. Jeśli mówi się o „zagrożeniu dynastyi“, to zapytać trzeba, co przyszłoby w razie jej obalenia. Republika nie ma dziś w Hiszpanii żadnych widoków i nieprawdą jest, jakoby lud pragnął zmiany systemu rządowego.

Na ogół comte Torata położenia nie uważa ani w połowie za tak niebezpieczne, jak to przedstawia prasa obca, ze stosunkami hiszpańskimi niedostatecznie tylko obznajomiona.

Sytuacya w świetle ostatnich depesz.

Sądząc po ostatnich wiadomościach, tak prywatnych, jak i urzędowych, które nadeszły z Hiszpanii, można sądzić, że położenie wewnątrz Hiszpanii znacznie się polepszyło.

Z San Sebastyan doniesiono do dziennika *Temps*, że nowomianowany gubernator cywilny Katalonii zawiadomił rząd, iż przywódcy ruchu rewolucyjnego w Barcelonie, otoczeni ze wszystkich stron przez wojsko, poddali się rządowi.

Artylerya zburzyła w Barcelonie 23 domów.

W Barcelonie wprowadzono sądy wojenne, których wyroki natychmiast są wykonywane.

Dotychczas nie odszedł z Barcelony żaden pociąg, gdyż szyny są pozrywane, a mosty zniszczone.

Owa relacya stoi jednak w sprzeczności z tem, co opowiadają podróżni, którzy przybyli wczoraj z Barcelony do Cerbere. Wedle ich opowiadania, cała Barcelona w chwili, gdy ją opuszczali, stała w jasnych płomieniach. Wszystkie klasztory, z wyjątkiem jednego, spalone. Artylerya zrównała z ziemią dom ludowy.

Wczoraj po południu nie odszedł żaden pociąg na terytoryum hiszpańskiem.

W prowincyi Gerone panuje wielkie wzburzenie.

Ruch rewolucyjny w Tarragonie, Saragossie i Sigueras nie udał się. Spokój przywrócono. Dwu podżegaczy aresztowano.

Jak dzienniki donoszą, aresztowano w Cerbere przywódcę socyalistów Iglesiasa, który czynił przygotowania do powstania. Dom ludowy zamknięto.

W Granollers spalono dwa klasztory.

W pobliskiej miejscowości ludność rozbroiła żandarmów i zamknęła ich w koszarach. Z rezerwistów ostatnich trzech lat nikt z powołanych nie przybył.

Z Hendaye (we Francyi na granicy hiszpańsko-francuskiej) telegrafują: Od kilku dni po kilkuset zbiegów z Hiszpanii przekracza tu granicę. Wielu z nich oświadcza, że powróci do Hiszpanii z don Jaimem.

Krwawe dni w Barcelonie.

Wedle informacyi *Daily Mail*, bezpośrednim powodem wybuchu rewolucyi w Barcelonie było rozstrzelanie 9 żołnierzy, którzy odmówili posłuszeństwa. Wiadomość o tej egzekucyi tak oburzyła robotników, że dano zaraz hasło wstrzymania pracy w fabrykach i w pierwszych chwilach wzburzenia zamordowano kilku dyrektorów.

Starcia z wojskiem rozpoczęły się w poniedziałek po południu. Kobiety brały żywy udział w atakach na wojsko.

Kapitan parowca „Barcelona“, który przybył do Genui, tak przedstawia wybuch rewolucyi w Barcelonie:

„Dnia 26 b. m. parowiec „Barcelona“ zawinął do portu i przysposabiał się do wyładowywania towarów. Robotnicy dokowi nie zjawili się wcale do tej roboty, natomiast ukazał się kilkutysięczny tłum robotników z kobietami i dziećmi.

Jak się dowiedzieliśmy, robotnikom szło o niedopuszczenie do tego, aby parowiec, przeznaczony do Afryki, zabrał na pokład żołnierzy i amunicyę. Tłum ten zniszczył park kolei portowej. Zjawiło się wojsko, które rozpoczęło strzelać do tłumu. Przedewszystkiem kobiety rzuciły się na żołnierzy, mężczyźni zaś zaczęli na gwałt budować barykady“.

Specyalny korespondent paryskiego *Matin*, na podstawie zeznań naocznych świadków, którzy z Barcelony podążyli na granicę francuską, donosi:

We wtorek rano rząd zawiadomił ludność, że żołnierze upełnomocnieni zostali do strzelania do każdego, jeśli po g. 6 wieczorem zjawi się na ulicach miasta.

We wtorek po południu ludność odpowiedziała na to formalną rewolucyą. Podpalono klasztor Jezuitów i wiele domów prywatnych. Uśmierzenie rozruchów powierzono w pierwszej chwili wyłącznie kawaleryi, która gęsto strzelała do tłumów.

Akcya jednak była bez należytego planu. Świadkowie naoczni zapewniają, że n. p. jeden marynarz, strzelając na ślepo, położył trupem sześciu policyantów, aż wreszcie trafiony kulą padł nieżywy.

Ten sam korespondent donosi, że najstraszniejszem wydarzeniem był atak na dworzec kolejowy. W chwili ogłoszenia strejku generalnego tłum ludności rzucił się na dworzec, zaczął niszczyć wszystkie urządzenia i wyrywać szyny.

Szło o niedopuszczenie, aby drogą kolejową nadeszły posiłki wojskowe. Tłum wzywał żołnierzy, aby nie słuchali komendy oficerów do strzelania, kobiety zaś wyrywały żołnierzom karabiny.

Pod Melillą.

Z Melilli donoszą, że walka w dniu 27 b. m. była dla Hiszpanów fatalną. Trzy kompanie wojska hiszpańskiego wyginęły co do jednego. Szpitale są przepełnione rannymi. Rząd francuski wysłał okręt z środkami żywności.

Według niepotwierdzonych urzędownie informacyj prywatnych, zginęło koło Melilli w dniu 28 b. m. po stronie hiszpańskiej 20 oficerów i 200 żołnierzy, a odniosło rany 800 żołnierzy. Trudno stwierdzić, czy liczba ta oznacza sprostowanie jedynie strat walki z dnia 27 b. m., czy też idzie tu o nową walkę.

Urzędownie donoszą z Melilli pod dniem onegdajszym, że przedwczorajsza walka koło Melilli zadała krajowcom znaczne straty. Około 100 z nich padło trupem.

Komendant placu w Alhucemas zawiadomił szczepy okoliczne, że, ponieważ nie usprawiedliwiły swego ataku, natychmiast rozpocznie ogień na wybrzeże. W istocie też krążownik „Numantia“ rozpoczął ostrzeliwać wzgórze Goruga.

Z pod berła rossyjskiego.

(„Konstytucya i pasporty“. — Echo zabójstwa Herzensteina. — Przeciw tolerancyi religijnej. — Prawosławne duchowieństwo. — Polacy na Wołyniu).

Wieczer w artykule pod tytułem „Konstytucya i pasporty“ porusza temat aktualny pasportów. Artykuł trzymany w tonie ironizującym, zaczyna się od wstępu „konstytucyjnego“.

„Wiadomo, że d. 31 października mieszkaniec Rossyi otrzymał wyższą rangę „obywatela“. Jest to niby awans z XIV klasy do IV, podniesienie do godności „rzeczywistego radcy stanu“, który, jak wiadomo, ma przywilej otrzymywania z zagranicy książek bez cenzury prewencyjnej....

„Jednakże „awans“ okazał się urojonym. Przypuśćmy, że nowo kreowany obywatel chce przejechać się po Rossyi. Każdy Europejczyk i Amerykanin, a dziś Afrykańczyk, Azyata lub Australczyk poprostu kupuje w takim razie bilet na kolej lub parowiec. Natomiast obywatel rossyjski przedewszystkiem myśli o pasporcie, albowiem na terytoryum konstytucyjnej Rossyi, wrazie braku tego dokumentu, w najlepszym razie skażą go na karę, a w najgorszym — wyślą etapem „do miejsca zamieszkania“.... Obywatel każdego kraju w pięciu częściach świata może jeździć z jednego kraju do drugiego bez żadnych „dokumentów“, naturalnie oprócz Rossyi, gdzie na granicy spotka go żandarm konstytucyjny powitaniem:

— Proszę o pasport!

„Przez Rossyę idzie droga transito do Chin na Wschód, ale cudzoziemcy wcale z niej nie korzystają. Dlaczego? Ponieważ w Wierzbołowie, Granicy, Aleksandrowie, Wołoczyskach itd. ten sam żandarm postawi konstytucyjne żądanie:

— Pasport?...

„Winniśmy jednak wytłumaczyć się: teraz podobno zrobiono ulgę dla cudzoziemców, jadących „transito“. Wolno im mianowicie jechać za własnym pasportem....

„Ale niech tam sobie ostatecznie radzą, jak mogą, cudzoziemcy. Niech cierpią! Bo posłuchajcie, co musi uczynić obywatel rossyjski, wyjeżdżający np. z Petersburga za granicę:

„Po pierwsze powinien otrzymać pozwolenie od starszego stróża, potem z cyrkułu, potem od naczelnika miasta, potem zapłacić 15 rubli 75 kop. (z czego 5 rubli na prowadzenie walki z bokserami chińskimi, o których już zapomniano). I tylko wtedy obywatel może siąść do wagonu, ale dojechawszy do granicy, musi siedzieć godzinę lub półtorej, czekając na „sprawdzenie“ pasportu i — wreszcie otwierają się wrota do Europy...

„To się nazywa wolnością podróżowania, które jest gwarantowane przez prawo.

„Jeszcze mała uwaga: pragnący „drapnąć“ za granicę, mają zawsze rozmaite „pasporty“, których cena zaczyna się od rubla, a nawet od pół rubla.

„Kiedyż nareszcie, Boże! — woła autor cytowanego artykułu — każdy obywatel będzie miał prawo wyjeżdżać, przyjeżdżać, jeździć i mieszkać wszędzie, tak jak obywatele innych krajów, narodów i plemion? Kiedyż nareszcie choćby ta wolność konstytucyjna stanie się realną!...“

Do tego „trenu pasportowego“ dodać należy, że w Królestwie Polskiem, bliższem granicy i mającem z Zachodem nieustanne stosunki, cena pasportu nie wynosi 15 rubli 75 kop., lecz co najmniej 21 rubli, doliczając podatek na „Czerwony Krzyż“. Nic też dziwnego, że nawet gubernator łomżyński w swoim raporcie zwrócił uwagę, na konieczność reformy, która ograniczyłaby obroty całych biur „transportowych“ dla wychodźców za granicę, a zarazem umożliwiła prawidłowe znoszenie się z krajami sąsiednimi. Do państwa rossyjskiego cudzoziemiec wybiera się dziś tylko w razie konieczności, Anglicy zaś, których prezes Dumy, p. Chomiakow, zapraszał w Londynie do odwiedzenia Petersburga, przedewszystkiem podnieśli uciążliwą kwestyę pasportową... Dziwić się też należy, iż mimo to nic nie słychać o projektowanej oddawna reformie pasportowej.

*

W dniu 27 lipca w finlandzkim sądzie w Terjokach miał odbyć się proces o zabójstwo Herzensteina. Wezwany do sądu w charakterze oskarżonego o namawianie do zabójstwa, dr. Dubrowin, nie stawił się, natomiast przybyli obrońcy jego: adwokat przysięgły Bułacel i pomocnik adwokata przysięgłego Nikitin. Z powodu nieobecności podsądnego domagali się oni z braku sformułowania dokładnego oskarżenia o umorzenie sprawy. Przedstawiciel akcyi cywilnej Weber popierał oskarżenie, powołując się na jasne dowody oskarżające, zebrane przez sąd w tej sprawie. Sąd postanowił odłożyć sprawę do sierpnia, zobowiązawszy do stawiennictwa dr. Dubrowina.

*

45)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

La Suppèi czekała na nich w uliczce w kapeluszu nasuniętym na oczy, ściskając w pięści gałkę swojej laski. Była zaniepokojona, ale nie chciała tego okazać. Skoro tylko ujrzała ich wracających, obróciła się do nich plecami i weszła do domu drobnym kroczkiem starej, zgryźliwej kobiety.

Płomień otaczał wiszący nad ogniskiem kociołek i w ciemnej kuchni to ognisko wyglądało jak wielki kwiat czerwony z czarnym środkiem.

— Idź kupić masła! — rozkazała oschłym głosem La Suppèi Caterinie, ukazując jej końcem laski koszyk, z którym chodziła zawsze do miasta po sprawunki.

Adone nigdy jeszcze nie widział tej kobiety tak zirytowanej na zimno. Ku wielkiemu jego zdziwieniu zobaczył, że Caterina usłuchała rozkazu i w ten sposób pozostał sam jeden ze starą. Bez wątpienia, że się nie bał, przeciwnie, czuł się prawie wesoły; ale wiedział, iż la Suppèi chwaliła się, że umie rozpoznać, gdy jaka kobieta jest w odmiennym stanie, nawet wtedy, gdy ona sama nic jeszcze o tem nie wie.

— Pójdę sobie, babko — rzekł. — Do widzenia.

— Nie odchodź! Siadaj tutaj! — rozkazała, uderzając krzesło swoją laską. — Mam ci kilka słów powiedzieć. Siadaj tutaj!

Usiadł, zrezygnowany.

— Tak, moje serce, dwa słowa.... Caterina, musisz o tem wiedzieć, różni się od innych dziewcząt. Inne mogą robić, co im się podoba, ale ona, nie, moje serce! Ona, nie! Czy zrozumiałeś? Ona ma kamień u nogi, ta mała; a tym kamieniem jestem ja! Ja sama!

— Dajcież jej spokój! — odrzekł Adone, starając się skierować rozmowę na inne tory. — Co ona złego zrobiła?... A zresztą, czyż nie widzicie, że zdrowie jej nie znajduje się w dobrym stanie.

— Jej zdrowie? Lepsze od twojego! Nigdy jeszcze Caterina zdrowszą nie była, moje serce!... Co w niej jest chorego, to żółć *) i ty o tem wiesz dobrze! Ach! chcesz, abym ją zostawiła w spokoju? Ależ ty sam, moje serce, czy zostawiasz ją w spokoju! Odpowiedz mi!

Zaczerwienił się, a potem pobladł bardzo; i powstając gwałtownie z miejsca:

— Co wam się stało, że mnie obie tak zamęczacie? — zawołał.

— Ja ci to powiem, moje serce, jeżeli ona nie ma odwagi tobie wyznać!... Nie znasz tej dziewczyny, powtarzałam ci to niezliczone razy! Znałeś ją małą dziewczynką i tobie się wydaje, że została zawsze cyganką. Niestety, nie! na jej nieszczęście! Dałby Bóg, żeby tak było! Umiałaby bronić swego dobra, a nawet zabierać dobro drugich! Ale ty i ja, przerobiliśmy ją, żeby tak się wyrazić, przeinaczyliśmy. Nauczyłam ją, że trzeba mieć sumienie i teraz ona je posiada. A twoje znowu gadaniny zrobiły ją tak głupią, że dziś, gdy jest spokojna, nie byłaby zdolna nawet pchły zabić. Ale bywają chwile, w których krew jej się rozgrzewa, moje serce: ogień nawet sam lód roztapia i powoduje do wrzenia! I wtedy.... wtedy robi się w oczach czerwono, krwawo.... Potrzebuje się widoku krwi, choćby ona miała z żył własnych popłynąć! Jest zdolna do spełnienia szaleństwa, biedaczka; jest zdolna nawet umrzeć! Tylko, że stara babka czuwa, a ty także będziesz miał do czynienia ze starą babką, mój mały!

Adone poszedł oprzeć się o mur kominka; drżał cały ze wściekłości i zaniepokojenia.

— Mówcie dalej! — rzekł wyzywającym tonem.

— Przeciwnie, skończyłam już... Powiem ci już tylko jedną rzecz, moje serce! Tajemnice przelatują z miejsca na miejsce, jak nasiona roślin. I wiesz, pójdę do starej! Pójdę, temi nogami, które tu widzisz! Ja się wcale nie powstydzę, że noszę kalosze lub saboty! Chociażby boso, wejdę tam w każdym razie! I powiem jej, tej starej: „Znajdujemy się już obie blisko chwili, gdy staniemy przed trybunałem Boga, ty bogata, ja biedna, ale obie grzesznice, równe przed Panem“. I jeszcze jej powiem: „Stara, twoja wnuczka zamierza ukraść mojej jedyne dobro, jakie ta biedaczka posiada na ziemi. Powiedz jej, niech tego nie robi, jeżeli nie chce, żeby się stało nieszczęście...“

Adone przesunął ręką po czole zadając sobie pytanie, czy jest możliwe, aby same nawet nasze myśli zdradzić nas mogły? Następnie, zbuntował się, pełen dumy. Ostatecznie, nie miał sobie nic do wyrzucenia, babka i Caterina były niesprawiedliwe względem niego, tak samo jak wszyscy, zawsze; okrutny los znęcał się nad nim, nad jego szczęściem. Doznał napadu buntu, pragnienia zemsty; czerwone błyski przelatywały mu przed oczyma, jak babka mówiła.

— Mówcie! ależ mówcie dalej! — zawołał, patrząc na nią złemi oczyma. — Wygadajcie się do końca! Jestem już znudzony wszystkiemi waszemi komedyami! Wytłumaczcie się jaśniej! Niemam sobie nic do wyrzucenia! Czego chcecie odemnie? Kto to jest ta stara, o której mówicie? Mówcie!

— Nie gniewaj się! — rzekła babka głosem drżącym, potrząsając rękami. — Spokoju! spokoju!... Będę mówić, jeżeli sobie życzysz... Tak, Caterina wie wszystko; wie, że się kręcisz w około panny od Dargentich, jak motyl w około świecy. Uważaj, żebyś się nie spalił, moje serce!... I Caterina chce umrzeć, gdyż mówię, że inaczej mogłaby się dopuścić jeszcze większego głupstwa.... Tobie nic, nic tobie nie zrobi, nie masz się czego obawiać od niej. Ale t a m t a?... Ach, ty nie znasz tej małej! Myślisz sobie, że jest tylko chłopką; ale ona jest więcej wielką panią, niż wszystkie panie prawdziwe. Być może, że ukradła kilka jaj w czasach, gdy była dzieckiem; ale panie są większemi złodziejkami od niej, bo one kradną innym narzeczonych!

— Dosyć! desyć! — błagał.

— Ach! teraz mówisz „dosyć?“ Chciałeś wszystko wiedzieć?... A więc jeszcze tylko jedno ci dodam. Caterina nic na świecie nie posiada oprócz twego przywiązania; ma tylko ciebie jednego na całym świecie moje serce! Ona nigdy ci się nie sprzeniewierzyła, nawet wtedy, gdy inni, bogatsi i piękniejsi chłopcy umizgali się do niej. Tak, dowiedz się o tem i nie irytuj się. Scipione, Żyd, bogatszy był od ciebie i chciał się nawrócić na wiarę chrześciańską....

Adone podniósł głowę.

— Chciał się nawrócić, a mała miała słabość do niego, to pewne! A przecież nie obdarzyła go ani jednem spojrzeniem. Byłaby się raczej zabiła, niżby miała krzywdę ci wyrządzić!... Ale ty, ty teraz robisz się dumny! Dlaczego? My o tem wiemy aż nadto dobrze!

— Dość już tego, powtarzam wam! Wierzycie w plotki tych, którzy nie mają nic innego do roboty? Tem gorzej dla was!...

Babka, z pozoru uspokojona, zabrała się do przyrządzania polenty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Inaczej mówiąc, ma gorzkie zmartwienie.

Po wsiach w cesarstwie jeżdżą obecnie — jak piszą *Birż. Wied.* — przedstawiciele organizacyj czarnosecinnych, wzywając włościan do wysyłania depesz z prośbą o niezatwierdzenie ustawy uchwalonej przez Dumę o tolerancyi religijnej.

Mowcy ci nie krępują się ani w wyrażeniach, ani w argumentach. W pewnej wsi w gub. saratowskiej zapewniali n. p. ludność, że ustawa wyznaniowa jest dziełem ni mniej ni więcej tylko samego dyabła, i że posłowie do Dumy zostali przekupieni przez „raskolników“. Gdzieindziej znów, w gub. riazańskiej, delegaci zapewniali, że ustawa wyznaniowa przyjęta została dzięki przekupstwu Anglików — i że Bóg jako karę za taką bezecność zesłał na Rossyę cholerę.

Lecz agitacya ta nie daje pomyślnych wyników, zazwyczaj włościanie obojętnie słuchają tych wywodów i spokojnie rozchodzą się do domów.

Często także agitatorzy są przyjmowani śmiechem i szyderstwem i to nie sami tylko agitatorzy. Pewnemu duchownemu saratowskiemu, który ustawę tolerancyjną nazywał „szatańskiem i bezbożnem dziełem wrogów Cerkwi“, przytrafił się wypadek następujący: tłum włościan przyjął słowa te głośnym śmiechem, a jeden z włościan rzekł z ironią, która zyskała poklask tłumu: „Batiuszka, wspomnijcie pod koniec waszej mowy, że nam potrzeba ziemi, a wtedy się poruszymy“.

Zdarzenie to nie należy jeszcze do najniefortunniejszych, gdyż w gub. riazańskiej były wypadki, że tłum poturbował delegatów.

*

Zjazd mnichów prawosławnych, o którym już pisaliśmy przed kilku dniami, uchwalił olbrzymią większością głosów usunąć biskupów od zwierzchnictwa nad monasterami, a postanowił natomiast, aby naczelnicy monasterów byli bezwarunkowo wybierani ze środowiska mnichów, którzy przebyli wszystkie stopnie życia klasztornego.

Przewodniczący obradom zjazdu mnichów w Ławrze Troicko-Siergiejewskiej pod Moskwą, biskup Nikon, rozesłał do pism rossyjskich oświadczenie, w którem nazywa kłamliwemi wszelkie wiadomości, podawane o zjeździe przez organy postępowe.

Zarazem oświadcza, że jedynie miarodajne wiadomości podają tylko pisma; *Moskowskija Wiedomosti, Kołokoł* i *Swiet.*

Już to jedno aż nadto wymownie maluje rodzaj i charakter działalności zjazdu.

*

Wołyńskie Gub. Wiedomosti rozpoczęły druk listy wyborców do Rady państwa. Dotychczas ogłoszono spisy z 6 powiatów.

Więc, podług danych urzędowych, bierne prawo wyborcze przysługuje: w pow. żytomierskim 62 Polakom i 54 Rossyanom (do tej kategoryi zaliczamy wogóle osoby niepolskiego pochodzenia); w pow. włodzimierskim 32 Polakom i 24 Rossyanom; w pow. dubieńskim 28 Polakom i 14 Rossyanom; w pow. zasławskim 21 Polakom i 11 Rossyanom; w pow. kowelskim 23 Polakom i 13 Rossyanom; w pow. krzemienieckim 19 Polakom i 28 Rossyanom. Ogółem 185 Polakom i 159 Rossyanom.

Czynne prawo wyborcze podług tejże urzędowej listy posiada: w pow. żytomierskim 6 Polakow i 8 Rossyan, w pow. włodzimierskim 10 Polaków i 7 Rossyan, w pow. dubieńskim 8 Polaków i 6 Rossyan, w pow. zasławskim 7 Polaków i 2 Rossyan, w pow. kowelskim 4 Polaków i 6 Rossyan, w pow. krzemienieckim 2 Polaków i 6 Rossyan. Ogółem 27 Polaków i 35 Rossyan.

Jeśli zwrócimy uwagę, iż podług ordynacyi wyborczej do Rady państwa, prócz cenzusu majątkowego, wymagalny jest pewien cenzus naukowy rossyjski i że w trzech powiatach: żytomierskim, kowelskim i krzemienieckim, Polacy pod względem prawa czynnego są w mniejszości, uprzytomnimy sobie, że w razie legalizacyi zagranicznych dyplomów naukowych, bezwzględna większość byłaby po stronie Polaków.

Co do ilości posiadanych obszarów, stosunek przedstawia się w sposób następujący: w pow. żytomierskim wyborcy Polacy władają 94.193 dziesięcinami, a Rossyanie plus inne narodowości 76.685 dz., w pow. włodzimierskim Polacy 39.012, inni 21.045 dz., w pow. dubieńskim Polacy 41.679 dz., inni 19.949 dz., w pow. zasławskim Polacy 93.566½ dz., inni 2.671¾ dz., w pow. krzemienieckim Polacy 10,766 dz., inni 36.874 dziesięcin.

Dla pow. kowelskiego podano tylko cyfry co do czynnych wyborców, podług których 4 Polaków posiada 8.749 dz., a 6 Rossyan 17.568¾.

Przegląd ogólny.

(Przygotowania parlamentarne. — *Deń* o Unii słowiańskiej. — P. Szterenyi o reformie wyborczej na Węgrzech i o sprawie bankowej. — Smutne objawy. — Statystyka gabinetów francuskich.).

Reichenberger Volksztg. twierdzi że w czasie pomiędzy 20 a 25 sierpnia odbędą się w Wiedniu konferencye P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha z przywódcami stronnictw. Celem tych konferencyj będzie przedewszystkiem utorowanie gładkiej drogi Sejmom. Na konferencyach omawiana będzie również kwestya nieodzownych przygotowań do jesiennej sesyi Delegacyj.

Jak cytowany organ dalej donosi, otrzymali zastępcy grup zjednoczonych w słowiańskiej Unii zaproszenie, by przybyli w połowie sierpnia do Wiednia dla rozpatrzenia politycznej sytuacyi i zastanowienia się nad dalszem postępowaniem Unii.

Organ posła Kramarza, *Deń,* zamieścił świeżo interesujący pogląd na Unię słowiańską w parlamencie austryackim:

„Nie można — pisze ów dziennik — i nie trzeba przeoczać faktu, że Unia przebywa głębokie przesilenie wewnętrzne.

Utworzono ją przeciw gabinetowi br. Bienertha, to prawda, ale obstrukcya, na którą zdecydowali się czescy agraryusze, radykali i Słoweńcy klerykali, była wyraźnie wyłączona ze zbrojowni Unii, a mianowicie przywódca klerykałów słoweńskich, dr. Sustersicz był właśnie tym, który przy powstaniu Unii oświadczał stanowczo, że zjednoczona opozycya słowiańska będzie zwalczała gabinet br. Bienertha opozycyą systematyczną a poważną, z wyłączeniem obstrukcyi.

Przeciw obstrukcyi przemawiał w Unii głównie ten wzgląd, że obstrukcya przedłużyłaby tylko żywot gabinetu. A nagle tenże dr. Sustersicz stał się ojcem i apostołem obstrukcyi.... A zatem wniosły do Unii rozdźwięk i rozkład te stronnictwa, które wbrew zasadzie, na której Unię zbudowano, zamieniły opozycyę na obstrukcyę bez zgody i wiedzy innych grup. „Jeszcze odrobina, a anarchia gotowa!....“

Unia da się na nowo złączyć i osadzić na zdrowych podstawach politycznych tylko w ten sposób, jeżeli wszystkie jej stronnictwa zejdą się na nowo na pierwotnej jej zasadzie, to znaczy, gdy mianowicie czeskie stronnictwo agrarne i słowiańskie klerykalne wytrzeźwieją z obstrukcyjnych majaczeń“.

Węgierski sekretarz państwowy Szterenyi zdawał w siedmiogrodzkim Kronsztadzie d. 29 bm. sprawę ze swej poselskiej działalności. Na zaznaczenie zasługuje okoliczność, że p. Szterenyi stanowczo oświadczył się przeciw równym powszechnym wyborom, twierdząc przytem, że owa zasada zasługuje ze stanowiska narodowego na jak najenergiczniejsze potępienie. Dalej oświadczył węgierski polityk, że uznaje za rzecz słuszną domaganie się, by utworzono samoistny Bank węgierski, ale pod warunkiem, że stanie to się nie kosztem politycznego i ekonomicznego przesilenia. W każdym razie sprawa Banku nie warta tego, by przez nią rozdźwięk zapanować miał między Koroną i narodem.

O smutnych objawach zaniku godności narodowej w kołach wielkopolskiego mieszczaństwa pisze *Kuryer Pozn.:* Oto w Poznaniu istnieje stary cech piekarzy, który składa się z ¾ Polaków, ¼ Niemców. W czasie przebudowania hotelu „Monopol“, gdzie cech odbywał swoje posiedzenia, przeniesiono je do Domu katolickiego, lecz nie na długo. Na sali bowiem Domu katol. wiszą na ścianie obrazy Ojca św. Leona XIII., ks. arcybiskupa Stablewskiego i założyciela Domu katol., ks. kan. Kubowicza, prócz tego kilka grup fotografij towarzyskich. Udekorowanie to widocznie nie podobało się niektórym członkom, dlatego postanowiono zebrania przenieść do restauracyi hakatystycznej „Wilhelma“, gdzie dekoracye odpowiadają więcej ich uczuciom. Polacy, którzy tworzą nawet większą część zarządu, bez żadnej opozycyi zgodzili się na to, bo nie chcieli garstki kolegów swoich drażnić. Najdziwniejsze jednak było podanie powodu przeniesienia się do „Wilhelma“. Otóż przed mniejwięcej 3 laty był w Poznaniu strejk czeladzi piekarskiej i czeladź jako miejsce zborne swoich zebrań w czasie strejku wybrała sobie Dom katol. Powód ten miał skłonić pp. majstrów, że w lokalu takim jako majstrowie przebywać nie mogą.

Inny smutny obrazek podaje gnieźnieński *Lech.* Czytamy tam: Wybory do Izby rzemieślniczej wypadły, jak można było przewidzieć, w Gnieźnie dla Polaków korzystnie, gdyż na delegowanych wybrano pp.: Gosienieckiego i Miedzińskiego, na zastępców pp.: Nieczkowskiego i Kargego. Regencya wybór zatwierdziła.

Nie obyło się, niestety, bez warcholstwa: Cech stolarski głosował nie, jak postanowiono, na wspólnej naradzie, na p. Miedzińskiego, lecz na p. Frankenberga. Nie mamy nic przeciw osobie p. Frankenberga, lecz idzie nam o solidarność. Jeszcze gorzej postąpiły sobie cechy rzeźnicki, garncarski, piekarski, głosując na Niemca Soschińskiego“.

Z powodu zmiany rządu we Francyi podają pisma uwagi godną statystykę gabinetów francuskich. Ministerstwo p. Clémenceau było 43 z rzędu od czasu proklamowania Republiki. Tylko pięć z tych gabinetów przetrwało u steru dłużej niż 2 lata, najdłużej utrzymał się gabinet Waldecka-Rousseau, a mianowicie 2 lata, 11 miesięcy i 15 dni, czyli od 22 czerwca 1899 r. do 7 czerwca 1902 r. rozstrzygał losy Francyi. Następnie przetrwał najdłużej gabinet Clémenceau, a mianowicie 2 lata, 8 miesięcy, 4 dni, czyli od 24 października 1906 r. do 20 lipca 1909 r. Potem. idą gabinety: Combesa (1902—1905), Jules Ferryego (1883—1885) i Melinea (1896—1898).

Sześć gabinetów francuskich utrzymało się u steru dłużej niż rok, a mianowicie: gabinet Buffet (1875), Dufaure (1877), Jules Ferry (1880), Tirard (1889), de Freycinet (1890) i Rouvier (1905). Wszystkie inne gabinety upadły przed upływem dwunastu miesięcy. Niektóre przetrwały po kilka tygodni, a niektóre nawet kilka dni.

Od mniej więcej 35 lat w następujących po sobie gabinetach we Francyi daje się zauważyć „zwrot na lewo“. W r. 1876 otrzymała republika pod postacią gabinetu Dufaure'a pierwszy prawdziwie republikański gabinet. Pierwszy antiklerykalny gabinet ukonstytuował się w r. 1880 pod przewodnictwem Ferry'ego. W 15 lat później utworzył się pierwszy gabinet radykalny pod przewodnictwem p. Bourgeois. Pierwszym socyalistycznym ministrem Francyi był Millerand. Gabinet Sarriena, który ukonstytuował się w r. 1906, a którego właściwym kierownikiem był Clémenceau, był pierwszym gabinetem radykalno-socyalistycznym, który stanowi epokę w Republice francuskiej. W osobie Arystyda Brianda, następcy p. Clémenceau na stanowisko prezydenta ministrów, otrzymuje Francya pierwszego socyalistycznego przywódcę gabinetu, który, pomimo iż został wykluczony ze stronnictwa socyalistycznego, w wielu kwestyach pozostanie wierny poglądom socyalistycznym.

KRONIKA.

Lwów, 31 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (1 sierpnia):

Piotra. — Bolisława. — Makryny.

Wschód słońca o godzinie 4·41 rano, zachód słońca o godzinie 7·29 po południu.

Poniedziałek (2 sierpnia):

N. M. P. Anielskiej. — Świętosława. — Iłyi pr.

Wschód słońca o godzinie 4·43 rano, zachód słońca o godzinie 7·28 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— Wybryki młodzieży wiejskiej. Wskutek nadeszłych z kilku okolic doniesień o wybrykach, których młodzież wiejska ma się dopuszczać na drogach publicznych, zakłócając spokój publiczny i napastując słownie i czynnie spokojnych przechodniów i przejeżdżających, P. Namiestnik polecił Starostwom w tych stronach kraju, aby przeciw podobnej karygodnej swawoli, gdziekolwiek ona się istotnie pojawiłaby, z całą stanowczością wystąpili, starali się przez organa bezpieczeństwa publicznego wyśledzić winnych i stosownie do natury przewinienia albo ich policyjnie karali, albo odstąpili sprawę kompetentnemu sądowi.

Zarazem polecił P. Namiestnik wyjaśnić i zdać sprawę, czy wybryki te stoją rzeczywiście — jak to podają niektóre dzienniki — w związku z działalnością stowarzyszeń „Siczy“, lub innych podobnych stowarzyszeń.

Polecenia te zostaną niewątpliwie wykonane z całą ścisłością, a w kilku wypadkach winnych spotkała już surowa policyjna kara.

Z nadchodzących sprawozdań stwierdzić jednak można, że korespondenci lokalni w opisie owych wybryków dopuszczają się nieraz niepotrzebnej przesady.

— Z Uniwersytetu. P. Oskar Tadeusz Stabr, auskultant sądowy z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

PP. Zygmunt Osuchowski, auskultant sądowy, rodem ze Lwowa, Tadeusz Drozdowski, rodem z Husiatyna, Abraham Horowitz, rodem z Tarnopola, Maurycy Tombak, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— Rekruci z roku 1909. Ministerstwo wojny rozporządziło, że w roku bieżącym rekruci mają rozpocząć służbę czynną 7 października, rezerwiści zapasowi nie jak dotychczas 3, lecz 5 października. Jednoroczni ochotnicy rozpoczynają służbę 1 października.

— Wystawa miast polskich. We czwartek wieczorem sekcya finansowa Rady miejskiej zajmowała się sprawą wystawy miast polskich, projektowanej na rok przyszły jako jeden ze szczegółów obchodu grunwaldzkiego. Imieniem komisyi, wybranej przez Radę miejską dnia 19 lipca dla przedstawienia w tej mierze wniosków, zdał sprawę wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Zgodnie z wnioskami referenta, sekcya finansowa, po obszernej dyskusyi, uchwaliła:

1. Miasto Lwów urządza w rocznicę grunwaldzką w roku 1910 wystawę miast polskich przy współudziale zaproszonych miast powyżej 10.000 mieszkańców. Na koszta tej wystawy uchwala się kwotę maksymalną 50.000 koron.

2. Miasto wybuduje na placu powystawowym trwały pawilon wystawowy, któryby służył w przyszłości na urządzanie wystaw przemysłowych, jarmarków i t. p.

Komitet wystawy miast wejdzie w porozumienie z komitetami, przygotowującymi inne wystawy specyalne na rok 1910, a mianowicie: wystawę sztuki, etnograficzną, starożytności polskich, architektury wraz z wystawą sztuki stosowanej i t. d.

— Epidemie chorób zakaźnych w kraju. Tyfus brzuszny panuje epidemicznie w gminach: w pow. Bóbrka: Borodczyce; pow. Borszczów; Borszczów i Burdiakowce; pow. Brody: Wierzbowczyk i Podkamień; pow. Brzozów: Niebocko; pow. Kosów: Jasionów górny; pow. Przemyśl: Nowosiółki; pow. Przemyślany: Ostałowice; pow. Śniatyn: Trójca i Borszczów; pow. Stary Sambor: Turze i Posada chyrowska; pow. Stryj: Komarów.

Płonica panuje epidemicznie w gminach: pow. Bóbrka: Hranki, Brzozdowce, Bortniki i Hryniów; pow. Brody: Tetylkowce i Podkamień; pow. Brzozów: Zmiennica i Łubna; pow. Cieszanów: Dachnów; pow. Dąbrowa: Nieczajna i Szczucin; pow. Grybów: Bobowa; pow. Jarosław: Majdan, Adamówka, Jarosław, Chorów, Mołodycz; pow. Jaworów: Wielkie Oczy, Jazów nowy; pow. Krosno: Tylawa; pow. Limanowa: Słopnice szlacheckie; pow. Lisko: Łukowe i Myczków; pow. Mościska: Radochońce, Pnikut i Zakościele; powiat Nowy Sącz; Barcice i Przysietnica; pow. Pilzno: Łęki dolne; pow. Przemyśl: Cisowa, Walawa, Krzeczkowa i Przemyśl; pow. Przeworsk: Tarnoruda; pow. Rawa: Hujcze, Karów, Kamionka woł.; pow. Rudki: Kołbajowice; pow. Rzeszów: Dylągówka i Rzeszów; powiat Sanok: Wola sękowa, Siemuszowa; pow. Śniatyn: Zabłotów; pow. Stanisławów: Zagwoźdź; pow. Stryj: Hurnie; pow. Strzyżów: Nowa wieś czudecka, Niewodna, Bstrągówka; pow. Turka: Rosochacz; pow. Wadowice: Izdebnik; pow. Zaleszczyki: Capowce; pow. Żółkiew: Kupiczwola; pow. Żydaczów: Lachowice i Podróżne.

Tyfus plamisty stwierdzono w ostatnim tygodniu w 17 gminach, mianowicie 40 nowych przypadków zachorowania, a to w gminach: (pow. Buczacz) Płoszcza 1; (Gródek) Wola dobrostańska 4; (Horodenka) Hawrylak 4, Targowica 6, Czortowiec 1, Obertyn 1, Niezwiska 2; (Jaworów) Czernilawa 1; (Kołomyja) Słobódka polna 3, Gwoździec stary 3; (Pohajce) Sokolniki 1; (Rawa) Magierów 2, Wulka mazowiecka 2; pow. Śniatyn: Trościaniec 2; (Tłumacz) Dolina 5; (Złoczów) Werhobuż 1; (Żydaczów) Nowoszyny 1.

— Śmiertelność we Lwowie i w innych miastach kraju. W czasie od 4 do 10 lipca zmarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 21 osób, w Krakowie 19·3, w Brodach 27, w Drohobyczu 40·2, w Jarosławiu 9·9, w Kołomyi 19·8, w Nowym Sączu 18·5, w Podgórzu 25·4, w Przemyślu 11·4, w Rzeszowie 24·8, w Samborze 24·1, w Stanisławowie 24·5, w Stryju 43·4, w Tarnopolu 11·1, a w Tarnowie 28·4 na tysiąc mieszkańców.

— Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Buczaczu odbył się w dniach od 14 do 19 czerwca b. r. włącznie pod przewodnictwem p. Celestyna Lachowskiego, dyrektora gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Oddział A.: Byczek Aloizy (z odzn.), Czerny Stanisław, Diner Samuel (z odzn.), Dunka Longin, Gębarowicz Tadeusz, Kleiner Jakób (z odzn.), Kozakiewicz Maryan, Kraminer Jakób, Kuhn Stanisław, Mazurkiewicz Kazimierz, Ostapowicz Teofil, Różycki Mieczysław (z odznacz.) Sandecki Julian (z odzn.), Sołhaj Maryan, Swistel Franciszek, Zarzycki Antoni, Fabrowski Józef (pryw.). Oddział B.: Alter Kornel, Brauner Chaim, Kens Roman, Kermisch Wolf, Lewicki Sofron, Löwenthal Wilhelm, Łucki Miron, Łypowyj Grzegorz (z odznacz.), Müller Leiser, Osträger Chaim, Rapp Benjamin, Rasiewicz Antoni, Rudiak Jan, Schächter Anzelm, Schönberg Isaak (z odzn.), Seifer Nathan, Stefanus Anzelm, Wasyłyk Dymitr. Reprobowano na pół roku 1 ucznia publicznego, na rok 1 ucznia publicznego i 1 eksternistę, odstąpił w toku egzaminu 1 eksternista.

△ **Zgubiono:** na Pohulance złotą broszkę w kształcie strzałki, wysadzanej sześcioma niebieskimi kamyczkami i jedną perłą wielkości grochu.

△ **W ulicy Pijarów** znaleziono wczoraj leżącego na chodniku w stanie nieprzytomnym zarobnika Antoniego Surmiaka. Żołnierz policyjny odwiózł go do szpitala powszechnego.

△ **Podrzutek.** U bramy, prowadzącej do Zakładu podrzutków im. Dzieciątka Jezus przy ul. Paulinów, znaleziono wczoraj podrzucone niemowlę, płci żeńskiej, w wieku około 5 miesięcy, ubrane w koszulkę z grubego płótna i zawinięte w szmatę.

△ **Nagłe zasłabnięcie.** W realności przy ul. Alembeków l. 6 zachorowała wczoraj wieczorem nagle wśród objawów ostrego nieżytu jelit i żołądka zarobnica Marya Hawel. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Złośliwy pies.** W realności przy ul. Śnieżnej l. 7 rzucił się wczoraj jakiś pies na krawczynię Sarę Schutzmannową i ukąsił ją w lewą nogę, zadając dość znaczną ranę. Schutzmannową opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego.

△ **Upadek do stawu.** Do stawu Pełczyńskiego wpadł wczoraj wieczorem przypadkowo zarobnik Jan Dzierzyński. Żołnierze z pływalni wojskowej pospieszyli mu jednak z pomocą i wydobyli z dość głębokiej wody. Ponieważ Dzierzyński niema ani mieszkania, ani też nie mógł wykazać się środkami do życia, oddano go do aresztów policyjnych.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Iwan Opryszko, jadąc wczoraj szybko ulicą Miodową, najechał na 7-letnią Sabinę Schnepównę, powalił ją na ziemię, przyczem dziecko, dostawszy się pod konie, odniosło znaczne obrażenia na obu nogach. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karnosądowej.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Michała Hasija, dozorcy realności przy ulicy Łaziennej l. 8, włamał się wczoraj złodziej i skradł mu garderobę, wartości przeszło 200 koron.

P. Marcinowi Zołoteńce, właścicielowi realności, skradziono wczoraj na placu krakowskim z kieszeni kamizelki złoty zegarek, wartości 160 koron.

† **Marya Kierska.** W Skalmierzycach, mieście rodzinnem Sebastyana Klonowicza, umarła onegdaj Marya Kierska, znana poetka wielkopolska. Z pod jej pióra wyszło dużo utworów mniejszych i większych poetyckich, które niegdyś pod swem nazwiskiem ogłaszała w *Dzienniku Poznańskim* i *Kłosach*. Ostatnie wydrukowały w 1877 roku jej „Rodzinę węglarza“. W teatrze poznańskim publiczność z zapałem i głębokiem przejęciem przyjęła jej utwór „Straszne dziedzictwo“, wygłoszony w początkach ery kolonizacyjnej. Wydała prócz tego zbiorek mniejszych i większych utworów poetyckich, bądź to okolicznościowych, bądź ogólnej treści pod pseudonimem „Dzierzymira“.

— **Z Krakowa** donoszą: Komisya sądowa aresztowała wczoraj Gustawa Bazesa, tutejszego kupca i właściciela dwu realności przy ulicy Grodzkiej. O godzinie 1 po południu odstawiono go do więzienia śledczego sądu krajowego karnego. Przyczyną aresztowania jest zbrodnia oszustwa, popełniona przez fałszywą przysięgę, złożoną przez niego w sądzie cywilnym w toku procesu o spadek po jego ojcu. Gustaw Bazes przysiągł wówczas, że po ojcu swym Jeruchemie Bazesie nie otrzymał żadnej gotówki, a realności ojciec za życia przepisał na niego. Tymczasem po zmarłym pozostała znaczna gotówka. W ten sposób Gustaw Bazes skrzywdził krewnych i zagarnął dla siebie cały majątek, wynoszący przeszło 600.000 koron.

— **Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.** Na pierwszem, po walnem zgromadzeniu, posiedzeniu zarządu głównego „Macierzy szkolnej“, odbytem dnia 26 b. m., ukonstytuował się zarząd w następujący sposób: dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczkowego Hilary Filasiewicz, prezes; ks. Antoni Macoszek, wiceprezes I.; prof. sem. naucz. Antoni Mohr, wiceprezes II.; prof. sem. naucz. Ludwik Eckert, sekretarz; budowniczy Franciszek Tomiczek, zastępca sekretarza; dyrektor Tow. oszcz. i zaliczkowego Ignacy Domagalski, skarbnik; prof. gimn. ks. Jan Stonawski, zastępca skarbnika.

Na tem samem posiedzeniu dokonano również wyboru komisyi szkolnej, skarbowej i organizacyjnej.

Posadę dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Cieszynie nadano prowizorycznie kierownikowi szkoły ludowej w Cieszynie p. Ignacemu Smalcowi, nauczycielami zamianowano pp. Bernarda Kotulę i Andrzeja Jachymiaka, dotychczasowych nauczycieli szkoły ludowej w Cieszynie. Mistrzynię ochronki w Michałkowicach p. Martę Knapikównę przeniesiono do ochronki w Ostrawie Polskiej na Hładnowie, dotychczasową mistrzynię ochronki w Ostrawie na Hładnowie p. Amelię Hardtównę przeniesiono do ochronki w Ostrawie Polskiej na Zarubku. Mistrzynię ochronki w Cieszynie p. Leopoldę Wollmanównę przeniesiono do ochronki w Michałkowicach. P. Gabryeli Zygmuntównie zezwolono na odbywanie praktyki w ochronce w Michałkowicach.

— **Zamach morderczy w sądzie.** Z Sadagóry donoszą pod dniem 29 b. m; Rolnik Antoni Nawrocki w Budy miał ze swoją szwagrową Anną Skromedową przed tamtejszym sądem powiatowym mnóstwo procesów bagatelnych. Wczoraj wygrał znowu taki proces, a gdy sędział ogłaszał wyrok, rzuciła się Skromedowa na swego szwagra i zraniła go ostrem jakiemś narzędziem. Widząc, że Nawrocki tylko zraniony, chciała się jeszcze raz rzucić na niego, przeszkodzili jej w tem jednak sędzia dr. Regius i protokolant. Skromedową uwięziono natychmiast, przyznała się do tego, że chciała zabić swego szwagra.

— **Pożary na Węgrzech.** W gminie Locs zniszczył wczoraj pożar 40 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych. Trzy osoby odniosły ciężkie rany. Jedna kobieta umarła w skutek ran.

W Ersebethfálve spalił się magazyn fabryki lnu. Szkoda wynosi od 700—800.000 koron.

— **O. Aleksy Ziercaninow.** Obecnie bawi w Wilnie, ks Aleksy Ziercaninow, duchowny katolicki obrządku słowiańskiego. Ojciec Aleksy był duchownym prawosławnym w gubernii niżegorodzkiej, czas jakiś przesiedział w twierdzy suzdalskiej (miejsce kary dla duchownych prawosławnych), następnie wyjechał zagranicę i przyjął katolicyzm. Jest on autorem broszurek p. t. „Niepokładyja duszi“ i „Carstwo Bożje w mirie“, malujących stosunki wśród duchowieństwa prawosławnego. Ojciec Aleksy wraca z Częstochowy, gdzie bawił równocześnie z pielgrzymką wileńską.

Kronika zagraniczna.

* Jubileusz Uniwersytetu lipskiego. Z okazyi 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu lipskiego promowano wielu doktorów honorowych, między innymi: króla saskiego, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Teodora Roosevelta i hr. Zeppelina.

* Katastrofa na morzu. Z Rewlu donoszą: Przy wjeździe do portu pewien parowiec najechał na barkę. Kocioł w barce wskutek tego eksplodował. Czterech marynarzy zginęło, 17 jest rannych. Barka zatonęła.

* Cholera w Petersburgu. Wczoraj zachorowało w Petersburgu na cholerę 52 osób, zmarło 15. Liczba chorych wynosi 640.

* Zmiany wyznań. Według źródeł urzędowych, w Kijowie zanotowano następujące odpadnięcia od prawosławia od czasu ogłoszenia manifestu tolerancyjnego: na katolicyzm przeszło 856 mężczyzn i 988 kobiet, na sztundyzm 255 osób, na baptyzm — 70, na luteranizm — 53 i adwenteizm — 10 osób.

* Dżuma. Z Petersburga donoszą: W stepach Kirgiskich, w obwodzie uralskim, wybuchła wśród Kirgizów dżuma. Do dnia 26 lipca stwierdzono jej 10 wypadków, z których 8 zakończyło się śmiercią. Miejscowość, w której stwierdzono dżumę, izolowano, a sąsiednie miejscowości uznano za zagrożone przez dżumę. Rząd poczynił wszelkie środki, aby zapobiedz rozszerzeniu się epidemii.

Jak się przelatuje przez Kanał La Manche?

Sen stał się rzeczywistością. Człowiek otrzymał skrzydła. Morze przestało dzielić wyspy od lądu. Rozpoczęła się w dziejach ludzkości nowa era.

Jak się to stało?

Ludwik Bleriot opisuje w paryskim *Matin* swoją epokową podróż w słowach pełnych skromności. Oto co tam czytamy:

„Jak przebyłem La Manche? — Fakt, jest tak prosty, że wyrzekłbym się jego opisu, gdybym, będąc tego rana aeronautą, nie stał się po południu dziennikarzem.

Przebudzenie się było mi czemś nieznośnem. Mój przyjaciel, Alfred Leblanc — obudził mnie o pół do trzeciej. Nie byłem, wyznaję to, bynajmniej usposobiony do wyjazdu. Widziałem rzeczy w czarnych barwach i — nie mówcie o tem nikomu — byłbym szczęśliwy, słysząc, że wiatr dmie tak silnie, że wszelka próba byłaby niepodobieństwem.

Leblanc dodał mi nieco otuchy. Zaprał mnie w swoim samochodzie. Byłem ocalony. Ostre powietrze które mnie cięło po twarzy, rozbudziło mnie zupełnie. Wstydziłem się trochę mojej słabości. Miałem za to teraz odwagę za dwu.

W Baraques moi znakomici współpracownicy, Mamer i Collin, otworzyli namiot. Monoplan zostaje wydobyty. Pomimo wczesnej pory cała wieś wyległa i co minuta przybywają samochody. Wkrótce jest już kilka tysięcy osób. To mi trochę nie na rękę. Tak bardzo wolałbym być sam.

Leblanc i ja postanawiamy, że odbędzie się naprzód wzlot próbny. Monoplan wznosi się doskonale. Nadwaga napełnionego powietrzem pływaka słabo tylko zmniejsza siłę wzlotu. Mam nową śrubę, która działa wspaniale. Pozostaję jakie dziesięć minut w powietrzu, mile stwierdzając niespodziankę, że od lądu wieje świeży wiaterek, który mnie popchnie w stronę La Manche.

Wszystko gotowe. Zgodnie z warunkami oczekiwałem wschodu słońca. Leblanc zawiadamia mnie, że na wybrzeżu powiewa flaga. To sygnał. Niewielkie wzruszenie mnie ogarnia, gdy siadam w monoplanie. Co się stanie? Czy dojadę do Dovru?

Raptowne rozmyślania, które nie trwają długo. Nie myślę już o niczem, tylko o moim przyrządzie, o motorze, o śrubie. Wszystko jest w ruchu, wszystko się kręci. Na dany sygnał robotnicy puszczają przyrząd. Otóż jestem nad ziemią.

Kieruję wprost przed siebie, wznoszę się stopniowo metr po metrze. Przebywam wybrzeże, gdzie Leblanc posyła mi życzenia. Jestem teraz ponad morzem, pozostawiając na prawo kontrtorpedowiec, którego gęsty dym zaciemnia słońce. Boże! gdyby tak kto mi nagle zaprzeczył, że Phollus nie znajduje się w pierwszej trzeciej swojej drogi!

Jadę, jadę spokojnie, bez żadnego wzruszenia, bez żadnego rzeczywistego wrażenia. Zdaje mi się, że jestem w balonie. Nieobecność wiatru pozwala mi nie przedsiębrać żadnych ruchów kierowniczych. Gdybym mógł ustalić kierownicki, mógłbym włożyć obiedwie ręce w kieszenie.

Zdaje mi się, że nie lecę szybko. To skutkiem jednostajności morza. Ponad ziemią domy, lasy, drogi zjawiają się i znikają, jak we śnie. Ale nad wodą nasuwa się oczom fala, ciągle ta sama fala.

Jestem zadowolony z mego przyrządu. Jego dokładność jest doskonała. A motor — co za cud! Ah mój dzielny Anzani (konstruktor), nie robi fuszerki!

Ale zjadłem moją bułkę w pierwszej półgodzinie. Nie chcąc opóźniać biegu, porzuciłem „Escopette“ (towarzyszący Bleriotowi kontrtorpedowiec). A niech tam! Stanie się, co się stać może. Przez jakie dziesięć minut pozostałem sam, odosobniony, zgubiony pośrodku olbrzymiego morza, nie widząc żadnego punktu na horyzoncie, nie dostrzegając żadnego statku. Ta cisza, przerywana tylko przez sapanie motoru, miała w sobie niebezpieczny urok, z którego zdawałem sobie sprawę doskonale. Miałem też wzrok utkwiony w przyrząd, rozdzielający oliwę, oraz w miernik wydajności benzyny.

Te dziesięć minut wydały mi się długie i doprawdy szczęśliwy byłem zobaczywszy w stronie zachodniej szarą linię, która oddzielała się od morza i rosła w oczach. Nie było wątpliwości — to brzeg angielski. Byłem prawie uratowany.

Kieruję się ku tej białej górze. Ale wiatr i mgła porywają mnie. Muszę walczyć rękami i oczyma. Mój przyrząd łagodnie słucha moich myśli. Kieruję go ku wybrzeżu, chociaż nie widzę już Dovru. Ach! do dyabła! gdzież jestem właściwie?

Trzy statki podsuwają się moim oczom. Jakie? Mniejsza o to! Zdają się zmierzać do jakiegoś portu. Podążam spokojnie za niemi. Marynarze, majtkowie, posyłają mi entuzyastyczne hurra! Prawie, że mam ochotę zapytać ich o drogę do Dovru. Niestety! nie umiem po angielsku.

Zmierzam wzdłuż brzegu z północy na południe, ale wiatr, z którym walczę, wzmaga się nie na żarty. Widzę jakiś występ skalny, a trochę później zamek w Dovre. Szalona radość mnie ogarnia. Kieruję się wprost tam, rzucam się tam. Jestem ponad ziemią!

Znowu doznaję lekkiego wzruszenia. Ale na ziemi jakiś człowiek wymachuje desperacko trójkolorową chorągwią. Zbliżam się ku ziemi i widzę redaktora współpracownika *Matina*, poczciwego Fontainea, który sam na wielkiej polanie wydziera się ku mnie Ah! dzielny chłopak!

Chcę wylądować; wicher dmie gwałtownie. Skoro tylko zbliżam się ku ziemi, wir mnie podnosi w górę. Nie mogę dłużej pozostać w powietrzu. Lot trwał 33 minut — to dosyć. Ryzykując, że wszystko potrzaskam, gaszę motor. Wylądowanie jest trochę szorstkie, coś tam pęka. No, wielka rzecz! Przeleciałem La Manche!“

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Marcelego Opitza w gimnazyum w Żółkwi; Stefana Vrtela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Władysława Brydę w gimnazyum VII. we Lwowie; Stanisława Umańskiego w gimnazyum w Żółkwi; Józefa Tarę w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Józefa Bogusza w gimnazyum w Sanoku; Jana Prokopka w gimnazyum w Jaśle; Zygmunta Zagórowskiego w gimnazyum w Gorlicach; Andrzeja Gagatkę w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; Józefa Nussbauma w szkole realnej w Stanisławowie; dr. Henryka Milczanowskiego w I. szkole realnej w Krakowie; Stanisława Jurczyńskiego w szkole realnej w Tarnopolu; Franciszka Witkowskiego w I. szkole realnej we Lwowie; przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Józefa Rolskiego z gimnazyum w Brodach do gimnazyum w Złoczowie; Wincentego Majchera z gimnazyum w Brodach do gimnazyum V. we Lwowie; Jana Figwera z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Stanisława Mendralę z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum I. w Nowym Sączu; Józefa Orłowskiego z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum VIII. we Lwowie; Deodata Janotkę z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum w Brodach; Jana Maryniaka z gimnazyum II. we Lwowie do gimnazyum w Samborze; Stanisława Szymczyka z gimnazyum II. we Lwowie do gimnazyum w Złoczowie; dr. Rudolfa Jędrzejowskiego z gimnazyum III. we Lwowie do gimnazyum II. we Lwowie; Edmunda Rossowskiego z gimnazyum V. we Lwowie do gimnazyum w Samborze; Piotra Greissa i Stanisława Lewickiego z gimnazyum V. we Lwowie do gimnazyum w Brodach; Stefana Kanteckiego z gimnazyum VIII. we Lwowie do gimnazyum w Samborze; Antoniego Rozmusa i Karola Papéego z gimnazyum VIII. we Lwowie do gimnazyum w Stryju; Józefa Gomółkę z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum I. w Nowym Sączu; Ottona Schutterę z gimnazyum I. w Rzeszowie do gimnazyum II. we Lwowie; Janusza Polcyna z gimnazyum I. w Rzeszowie do gimnazyum w Mielcu; Józefa Woliczkę z gimnazyum I. w Rzeszowie do gimnazyum II. w Nowym Sączu; Stefana Pappa z gimnazyum II. w Rzeszowie do gimnazyum I. w Rzeszowie; Franciszka Sokołowskiego i Leona Pileckiego z gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Samborze; Pawła Niemczyka z gimnazyum w Stryju do gimnazyum II. w Rzeszowie; Bolesława Keima z gimnazyum w Stryju do filii tego zakładu; Jana Mydlarza z filii gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Mielcu; Adama Weigla z gimnazyum w Buczaczu do gimnazyum I. w Tarnowie; Stefana Boreckiego z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum w Złoczowie; Ludwika Gołuszkę z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum w Wadowicach; Jana Kamińskiego z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum V. we Lwowie; Zygmunta Kochańskiego z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum w Dębicy; Kazimierza Semeneca z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum w Stryju; Zygmunta Sikorskiego z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum II. w Nowym Sączu; Jonasza Silberschlaga z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum w Złoczowie; Józefa Braszkę z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum II. w Nowym Sączu; Władysława Szujskiego z gimnazyum IV. we Lwowie do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Józefa Rozumkiewicza z gimnazyum w Brzeżanach do gimnazyum w Trembowli; Witolda Wysockiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum akademickiego we Lwowie; Władysława Dubaja z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do gimnazyum z polskim językiem wykładowym na Zasaniu w Przemyślu; Jana Franczuka z gimnazyum w Sanoku do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Tadeusza Dąbrowskiego z gimnazyum z polskim językiem wykładowym na Zasaniu w Przemyślu do filii gimnazyum VII. we Lwowie; Tadeusza Janickiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum VII. we Lwowie; Adolfa Zintla z gimnazyum w Jaśle do gimnazyum VII. we Lwowie; Tomasza Motykę z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do gimnazyum z polskim językiem wykładowym na Zasaniu w Przemyślu; Jana Gruchałę z II. szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Sniatynie; Jana Słeninę ze szkoły realnej w Tarnowie do II. szkoły realnej we Lwowie; Stanisława Walczyńskiego ze szkoły realnej w Tarnowie do szkoły realnej w Krośnie.

Ku czci Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego wpadł na myśl bardzo szczęśliwą, spopularyzowania w najszerszych kołach młodzieży szkolnej nazwiska i twórczości genialnego poety. Oto zwrócił się do Rady szkolnej krajowej z propozycyą, by ta okólnikiem zaleciła umieszczenie w bieżącym roku w „Sprawozdaniach szkolnych“ monografij poświęconych Słowackiemu. Prośba Komitetu odniosła pożądany skutek i dzięki temu bibliografia polska zapisuje sporo rozpraw, z których niejedna na baczniejszą zasługuje lekturę.

Znany jest jednak powszechnie los broszur: giną one zbyt rychło w fali zapomnienia. Gorzej rzecz się ma jeszcze z rozprawa-

mi, ogłaszanemi w tego rodzaju wydawnictwach, jak właśnie „Sprawozdania szkolne“. By zatem zwrócić uwagę czytelników bodaj na prace nam przesłane (wszystkich rozpraw, poświęconych Słowackiemu nie posiadamy pod ręką), postanowiliśmy podać je na tem miejscu w najzwięźlejszem streszczeniu, krytykę ich szczegółową pozostawiając specyalistom, a nie wątpimy, że niejedna większy wzbudzi interes i zaciekawienie.

Obok rozprawek w „Sprawozdaniach szkolnych“, omówimy i dwie prace p. Méyeta, tak wytrwale zajmującego się od szeregu lat gromadzeniem ciekawych szczegółów do biografii Słowackiego.

Zaczynamy od interesującego szkicu literackiego dr. Stanisława Kossowskiego p. t.: „Matka poety, Salomea Słowacka-Bécu i wpływ jej na syna w okresie młodości“. Sam tytuł mówi już bardzo wiele i zaciekawi na prawdę. Zaciekawić powinien przedewszystkiem uczenice prywatnego gimnazyum żeńskiego im. Słowackiego we Lwowie, w którego „Sprawozdaniu“ najpierw szkic omawiany ukazał się, zanim go nie wydano w osobnej odbitce.

„Żaden z naszych poetów nie zespolił tak silnie swego imienia z imieniem matki, żaden nie składał jej hołdów tak gorących i nie otaczał jej czcią tak religijną, jak Słowacki; w życiu i twórczości żadnego z poetów świata nie odegrała matka roli tak wielkiej i nie wywarła tak ogromnego wpływu, jak w życiu i poezyi Słowackiego“.

....„Przez cały ciąg życia, silnego boleścią i miłością, stoi przy Juliuszu postać matczyna, nietylko jako ideał matki i powierniczki, lecz także jako symboliczny ideał jego dozgonnej tęsknoty“. To były powody, dla których matką Słowackiego zajmowano się u nas już wielokrotnie, a trafnie bardzo postąpił i dr. Kossowski, że właśnie jej duchowo dziwnie piękną i wdzięczną sylwetkę przypomniał w roku jubileuszowym jej ukochanego jedynaka. Materyału mu nie zbrakło: wystarczą choćby wspomnienia A. E. Odyńca, z którym pani Salomea w tak serdecznych pozostawała stosunkach. Obok nich wykorzystał dr. Kossowski cały materyał drukowany, a przestudyowawszy skrupulatnie dzieła Słowackiego, wydobył z nich ślady wpływu matki na syna. I powstała w ten sposób sylwetka niezwykle sympatycznej postaci, tkliwej i egzaltowanej, oczytanej ponad przeciętną miarę, w towarzystwie dla swych zalet serca i charakteru poszukiwanej. Przesunęło się przed naszym wzrokiem życie domowe państwa Słowackich w Krzemieńcu i w Wilnie; otworzył swoje podwoje salon literacki p. Salomei Bécu w stolicy Litwy; przesunęło się to środowisko, w którem kształcił się i rozwijał dziecięcy umysł przyszłej chluby narodowej, a serce nabierało tyle cech, charakterystycznych u pani Salomei Słowackiej-Bécu.

Obrazek, bardzo sympatyczny, znaleźć winien dużo czytelniczek.

Jakób Bylczyński (Sprawozdanie I. szkoły realnej we Lwowie) pisze „O Zawiszy Czarnym J. Słowackiego“. Pozostał on niestety niedokończony, w przepięknych nieraz fragmentach. Rzadko co prawda znaleźć można w literaturze tyle fragmentarycznych dzieł, jak u Słowackiego. Jest to wynikiem jego ogromnej wyobraźni twórczej, przeskakującej z przedziwną łatwością z tematu na temat. Zbiorowe wydawnictwo, przygotowane przez pp. Gubrynowicza i Hahna, pozwoliło dopiero poznać niewyczerpaną skarbnicę niedokończonych projektów literackich Słowackiego. Idąc śladem tego właśnie wydania, przedstawia p. Bylczyński treść i myśl przewodnią „Zawiszy Czarnego“, w którym znajdziemy odzwierciedlone wyraziście: stosunek poety do religii, bezmierną tęsknotę w pożądaniu istoty oddanej mu bez zastrzeżeń, ukochanie matki, tęsknotę za dawnemi, dziecinnemi laty, gorącą miłość Ojczyzny i inne znamienne rysy Słowackiego. Na zwroty gramatyczne p. Bylczyńskiego stanowczo się nie godzę, nie miejsce jednak tutaj wdawać się w obszerniejszą z autorem dyskusyę.

Franciszek Walczak (Sprawozdanie gimnazyum stryjskiego) omawia szczegółowo i przejrzyście dla młodzieży „Pierwsze powieści poetyczne Juliusza Słowackiego“. Jak wiadomo powszechnie, jest ich pięć, mianowicie: „Hugo“, „Jan Bielecki“, „Żmija“, „Mnich“ i „Arab“. Ukazały się w osobnym tomiku, wydanym w Paryżu w kwietniu 1832 r. i wywołały sądy dla autora przeważnie nieprzychylne, choć niezawsze słuszne i sprawiedliwe. Dużo zarzutów sobie poczynionych, uznał sam Słowacki w późniejszym wieku za uzasadnione, pisząc: „Pierwsze tomy poezyj moich są bez duszy. Imaginacya moja, młoda jak motyl, wabiona była połyskiem, słońcem, kształtami, kiedym je pisał. Teatralny koturn włożyłem na stopy moje, abym, dziecięciem jeszcze będąc, wzrostu sobie przymnożył. Pokazałem się więc po raz pierwszy jako artysta ludziom, którzy bynajmniej o artystostwie nie myśleli.... ważną i okropną tragedyą rzeczywistą zajęci.....“.

Prof. Walczak, przeprowadziwszy szczegółową analizę wspomnianych młodzieńczych utworów Słowackiego, podkreśliwszy wpływy, którym — częstokroć mimowiednie — on ulegać musiał, pisze w końcu zupełnie słusznie: „Prześliczny wiersz i barwny styl, niezwykłe bogactwo obrazów, pobudzających silnie fantazyę, melodyjność rytmu, jednem słowem cała zewnętrzna, artystyczna strona tych pierwszych „Powieści poetycznych“ Słowackiego wynagradza do pewnego stopnia brak większej obfitości wewnętrznych rysów charakteru głównych postaci, brak zasadniczych wielkich idei i myśli przewodnich ich działania“.

W tem samem Sprawozdaniu szkolnem ogłosił Józef Weisblum ciekawy drobiazg p. t. „Wizyonerski charakter poezyj Słowackiego“.

Z prawdziwem zadowoleniem odczytałem rozprawkę prof. Kazimierza Wojciechowskiego (Sprawozdanie gimnazyum tarnowskiego) o szlachcie w utworach Słowackiego. Autor szczegółowo przestudyował całą puściznę wielkiego poety, nie wyłączając najmniejszych fragmentów, by odmalować sylwetki wprowadzonych przez Słowackiego typów szlacheckich i wykazać wpływ współczesnej literatury na ich ukształtowanie (Rzewuski, Wybicki, Kitowicz, a w pewnym stopniu i Mickiewicza „Pan Tadeusz“ i t. d.). Czytelnik z niekłamanem rozrzewnieniem spotka się z Horsztyńskim, z zajęciem śledzić będzie awanturnicze zapędy Bieleckiego lub zawziętość Wojewody; wraz z autorem, analizującym barwnie i przystępnie zmianę zapatrywań Słowackiego na szlachtę, przebiegnie wszystkie stopnie ewolucyi poety w tym kierunku i przyzna chętnie, że rozprawka prof. Wojciechowskiego jest istotnie poznania godna.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Tegoroczne urodzaje. W Austro-Węgrzech uszkodzenia ozimin jeszcze w jesieni z powodu niesprzyjającej zimy i wiosny pozostawiły tak znaczne ślady, że poprawienie się posiewów postąpiło nadzwyczaj opornie, pomimo, że stan pogody w ostatnich czasach jest wcale pomyślny. Tylko jęczmień zapowiada się lepiej, niż w roku zeszłym, wówczas, kiedy inne zboża dadzą mniejszy o wiele plon. Szczególnie źle jest z pszenicą. Gatunek ziarna również pozostawia wiele do życzenia, tem bardziej, że zboże w wielu miejscowościach zostało uszkodzone przez rdzę. Łany są bardzo zanieczyszczone przez chwasty. Żniwa ogółem są w tym roku spóźnione. Według sprawozdania urzędowego, z powodu niesprzyjającej pogody na wiosnę stan ozimin uznany został za niepomyślny, szczególnie stan późnych zasiewów. Miejscami na znacznej przestrzeni przeorywano łany na $^1/_3$, a nawet pół przestrzeni (Czechy) pszenicy i $^1/_5$—$^1/_4$ żyta. Posiewy rzepaku w ciągu zimy zginęły i zostały przesiane. Spóźnione zasiewy jarej pszenicy i żyta zostały dokonane w połowie kwietnia i dały prawie wszędzie wyborne rezultaty, gorsze tylko w Galicyi i Bukowinie.

Z Rossyi brak jeszcze autentycznych danych o urodzajach.

W Niemczech wynik żniw zapowiada się nieszczególny, zwłaszcza co do pszenicy. W ciągu ostatnich dni perspektywy nieco się poprawiły.

We Francyi pogoda w ciągu maja sprzyjała rozwojowi zboża, stan zaś jego był lepszym około 1 maja. Około 1 czerwca według urzędowych danych stan pszenicy był gorszy, niż w latach zeszłych. Przestrzeń zajęta pszenicą wynosi w roku bieżącym 16,158.000 akrów, w tem 365.000 akrów jarej, wówczas, kiedy w roku zeszłym przestrzeń ta wynosiła 16,095.000 akrów, w tem 590 tysięcy akrów jarej pszenicy. W ciągu czasu, który upłynął od ostatniego urzędowego sprawozdania, pogoda we Francyi była ciepła i wilgotna, co polepszyło stan zboża. W niektórych miejscowościach dał się zauważyć nadmiar wilgoci. Najświeższe wiadomości o urodzaju pszenicy są bardzo rozmaite i nieokreślone, wogóle jednak spodziewane są wcale niezłe zbiory. Młocka próbna dała dobre rezultaty. Miejscami żniwom przeszkadzają deszcze.

W Holandyi, według sprawozdania urzędowego, rozwój roślinności został zahamowany wskutek chłodnej pogody i zbiory są spóźnione o 10—15 dni. Nadzwyczaj jest pożądana ciepła, wilgotna pogoda. Urodzaj ozimin zapowiada się miernie, jarzyny wcale nieźle.

W Anglii pogoda aż do końca maja nie sprzyjała pomyślnemu wzrostowi zboża, była suchą i chłodną, lecz spadły następnie deszcze i poprawiły sytuacyę. Szczególnie dobroczynny wpływ wywarły one na posiewy jare, na pszenicę. Później stan pogody pogorszył się, stała się ona zmienną i chłodniejszą niż normalna. Nadzieje na pomyślny wynik żniw mimo to są świetne, szczególnie na urodzaj pszenicy. Z jarzynami jest gorzej, owies przedstawia się dość źle.

We Włoszech pogoda w ciągu wiosny różną była na południu i północy. Na południu było gorąco i sucho, na północy chłody z deszczami ulewnymi. Według ostatnich wiadomości, pogoda w czerwcu — lipcu wpłynęła na polepszenie się stanu pszenicy. W niektórych miejscowościach zboże silnie wyległo. Wogóle w środkowych i północnych Włoszech urodzaje bardzo dobre.

W Rumunii pogoda w ciągu wiosny i początku lata nie sprzyjała, była sucha i chłodna. Od maja zaczęły spadać deszcze i polepszyły widoki na urodzaj. Tylko w centralnych rejonach posucha uszkodziła silnie posiewy. Czerwiec dość sprzyjał dla posiewów, choć był nieco chłodny. Żniwa miejscami się już zaczęły, młocka próbna dała dobre rezultaty. Pogoda bardzo sprzyja kukurydzy.

W Bułgaryi, jak i innych państwach półwyspu bałkańskiego, pogoda na wiosnę nie sprzyjała, potem nastąpił zwrot ku lepszemu. Widoki są rozmaite i nie dadzą się jeszcze dokładnie określić.

OSTATNIA POCZTA.

* Do *Gazety Narodowej* donoszą: Na zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem w Samborze dnia 26 b. m., postanowiono przy uzupełniającym wyborze jednego posła z większej własności ziemi samborskiej, popierać kandydaturę p. Komorowskiego, który przy próbnem głosowaniu otrzymał największą ilość głosów.

= Węg. prezydent ministrów dr. Wekerle — jak *N. fr. Presse* informują — ma przybyć dnia 4 sierpnia do Ischlu, gdzie przyjęty zostanie na audyencyi u Najj. Pana.

= Car zarządził, by w tym roku z powodu cholery nie odbyły się ćwiczenia rezerwistów w okręgu wojennym petersburskim.

= Sesya parlamentu belgijskiego została wczoraj zamknięta. Izba zbierze się dnia 19 października na sesyę nadzwyczajną, celem obrad nad reformą wojskową

= Prezydent Fallières wyjechał wczoraj o godzinie 2 po południu do Cherbourga na powitanie cara. W towarzystwie jego znajdują się ministrowie: spraw zewnętrznych, wojny i marynarki, ambasador francuski w Petersburgu i ambasador rossyjski w Paryżu.

= Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że Młodoturcy ofiarowali Kiamilowi baszy wielki wezyrat pod warunkiem, iż wiceprezydent Izby Dalahaad zostanie ministrem spraw wewnętrznych. Kiamil odrzucił tę propozycyę.

Według pewnych informacyj, wielki wezyr starał się uspokoić deputacyę młodoturecką, która zjawiła się u niego w sprawie Krety, przypominając jej zapewnienia Anglii i Francyi, że będą pertraktowały z Portą w sprawie autonomii Krety. — Jak słychać, dwa wielkie mocarstwa, zdaje się, że Anglia i Rossya, doradzały Porcie, aby starała się uniknąć komplikacyj wojennych z Grecyą.

= Onegdaj wykonano w Teheranie wyrok śmierci na dwu poważnych reakcyonistach, skazanych na śmierć przez sąd wojenny. Dalsze aresztowania reakcyonistów są w toku.

= Dziennik japoński *Kokumin* oświadcza półoficyalnie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Chinami nastąpi niebawem. Różnice w sprawie kolei Kwantung-Mukden są zawsze te same. Japonia ma prawo obstawać przy swem stanowisku międzynarodowem w tej sprawie. Komura odjedża dziś do Tokio.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 lipca. *(Tel. pr.).* W wycieczce Czechów weźmie udział burmistrz Pragi dr. Grosz z 10 radnymi, delegacye 9 Rad miejskich, delegacye czeskiej Rady narodowej, oraz 40 najpoważniejszych Stowarzyszeń czeskich; ogółem przyjedzie 150 osób.

Wiedeń, 31 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami, starszych komisarzy powiatowych: Jana Malawskiego, Augusta bar. Jorkascha-Kocha, Zygmunta Rudnickiego, Kazimierza Waydowskiego i Antoniego Zawadzkiego, a sekretarzem Namiestnictwa we Lwowie, komisarza powiatowego Eugeniusza Friedberga-Salomona.

Dalej zamianował P. Minister spraw wewnętrznych komisarzy powiatowych: Romana Kohmana, dr. Zygmunta Padlewskiego, Stanisława Potockiego i Stanisława Czyszczana, starszymi komisarzami powiatowymi.

Ischl, 31 lipca. Przybył tu wspólny P. Minister skarbu Burian.

Praga, 31 lipca. Dziś zapadł wyrok w procesie antimilitarystów. Z 46 oskarżonych uwolniono 35, a 11 zasądzono na trzy miesiące ciężkiego więzienia z postem dwa razy w miesiącu.

Friedrichshafen, 31 lipca. Dziś o godz. 3·40 rano wzniósł się hr. Zeppelin w powietrze i jechał w kierunku ku Ulm. O godz. 4 przybył do Rawensberg, o godz. 4·40 do Biberach, o 5·15 przejechał nad Ulm.

Cherbourg, 31 lipca. Prezydent Fallières przybył tutaj wczoraj o godz. 9 wieczorem i udał się na pokład pancernika „Verité“, gdzie przepędził noc.

Londyn, 31 lipca. Strejk w szkockich kopalniach zakończył się na podstawie porozumienia, osiągniętego z właścicielami kopalń.

Meksyk, 31 lipca. Z Acapulco donoszą, że połowa tego miasta uległa zniszczeniu z powodu trzęsienia ziemi. 15 mieszkańców utraciło życie.

Konstantynopol, 31 lipca. *Turquie* donosi, że król bułgarski Ferdynand odwiedzi w sierpniu sułtana.

Konstantynopol, 31 lipca. Wielki wezyr w interviewie z redaktorem *Turquie* zaprzeczył wiadomości o rokowaniach, mających na celu przystąpienie Turcyi do trójprzymierza. Interesy Turcyi nie pozwalają na tego rodzaju konstelacye. Turcya musi zachowywać się neutralnie wobec obu grup wielkich mocarstw, musi najpierw starać się o rozwój armii i floty, a potem dopiero będzie mogła oczekiwać propozycyj sojuszowych.

Waszyngton, 31 lipca. Orville Vright wzniósł się w powietrze i jechał pięć mil tam i na powrót.

Meksyk, 31 lipca. Silne trzęsienie ziemi nawiedziło miasto. Pięć osób zabitych. Liczba rannych jest wielka. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Zdarzenia w Hiszpanii.

Madryt, 31 lipca. O wypadkach w Alhucemas donoszą: Gdy okoliczne szczepy pojawiły się w sile 6000, ażeby pogrzebać poległych pod Melillą, władze wojskowe w Alhucemas skorzystały z tej sposobności, aby nieprzyjaciół ukarać i zasypały ich z fortów pociskami. Granaty sprawiły straszne spustoszenie w szeregach Maurów, którzy usiłowali odpowiadać ogniem karabinowym, ale bez skutku i szukali ocalenia w ucieczce.

Madryt, 31 lipca. Z powołanych sześciu tysięcy rezerwistów przybyło tylko dwu.

W wielu miejscowościach podpalili rewolucyoniści kościoły i zniszczyli urządzenia kościelne.

Melilla, 31 lipca. Wylądowało tu 1600 żołnierzy piechoty i 180 żołnierzy artyleryi. Dziś spodziewane jest przybycie nowych posiłków.

230 rannych odjechało do Malagi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 lipca. *(Tel. pryw.).* Program otwarcia wystawy w Częstochowie jest następujący: W dniu 5 sierpnia o godzinie 10 rano nabożeństwo na Jasnej Górze; o 11 urzędowe otwarcie, poświęcenie i zwiedzenie wystawy; o 6 wieczorem przedstawienie w teatrze; o 9 wieczorem wspólna wieczerza. Dnia 6 sierpnia wycieczka do Kruszyny, posiadłości Stefana ks. Lubomirskiego, prezesa komitetu wystawy częstochowskiej.

Warszawa, 31 lipca. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator warszawski zatwierdził wyrok, skazujący na śmierć przez powieszenie Edwarda Hellera za udział w zabójstwie fabrykanta łódzkiego Silbersteina. Skazanym w tym samym dniu na śmierć za napady bandyckie Kosińskiemu, Gruzlowi, Dyji i Stahlowi zamienił generał-gubernator karę śmierci na ciężkie roboty, Stahlowi na bezterminowe, innym na lat 10 do 15.

Warszawa, 31 lipca. *(Tel. pryw.)* Około 200 robotników szewskich porzuciło onegdaj robotę, żądając podwyższenia płacy.

Uwolniono z więzienia 11 Żydów ze Zduńskiej Woli, aresztowanych przed 9 miesiącami jako podejrzanych politycznie.

Łódź, 31 lipca. *(Tel. pr.)* Zatwierdzono statuty niemieckiego „Towarzystwa krzewienia oświaty i wykształcenia szkolnego“. W statucie zaznaczono, że Towarzystwo ma na celu działalność wyłącznie kulturalną.

Organizuje się tu wycieczka młodzieży do Częstochowy na wystawę.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Zakład dentystyczny dr. Fruchtmanna wykonuje: plomby złote, srebrne i porcelanowe. Wyjmowanie zębów bez bolu. **Dział techniczno-dentystyczny pod osobistem kierownictwem Władysława Goldbergera, byłego długoletniego asystenta w pierwszorzędnych instytutach berlińskich** wykonuje zęby i szczęki w złocie i kauczuku, amerykańskie korony i mostki. P. T. Pacjentów z prowincyi załatwia się w najkrótszym czasie. **Lwów, ul. Sykstuska 15, II. p.**

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
Schorzenia przewłoczne, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2—5 po południu.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie uszczerbku** przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Mühlbrunnstrasse — Rafael. —
Dr. Jan Latinik ordynuje **od maja do października.**

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 lipca 1909.

Hotel George'a.
PP. J. Jodko z Król. Pols., M. Kellermann z Kańczugi, hr. J. Takacs-Folvay z Przemyśla, dr. W. Dadlec z Krakowa.

Hotel Victoria.
PP. A. Radlewski z Peczeniżyna, M. Zagórska z Perespy, J. Mosiewicz z Hodowa.

Hotel Stadtmüllera.
PP. W. Kuryłowicz z Wiednia, ks. J. Basarabowicz z Sidorowa, dr. A. Hirszler z Buczacza.

Hotel Imperial.
PP. hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, B. Dydyński z Krzemienia, dr. H. Salz z Przemyśla.

Hotel Europejski.
PP. Z. Pastolski z Czerniowiec, Z. Więckowski z Kijowa.

Hotel Francuski.
P. M. Obfidowicz z Suścina.

Hotel Grand.
P. B. Kudelski z Trembowli.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 lipca

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1898	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwen.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 lipca 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·95	96·15
styczeń-lipiec	95·20	96·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·05	99·25
kwiecień-październik	99·10	99·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	169·75	164·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	224·—	230·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	292·75	298·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	294·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	258·—	260·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·35	117·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·85	96·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	116·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·85	119·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·35	97·25
Kol. Czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1892, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·65	96·65
Kol. lwowsko-czern.-jaseskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	117·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·45	100·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regal. Cisy 4 prc.	152·85	146·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·75	203·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·25	203·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·25	93·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·85	187·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·25	283·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·75	272·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 300 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 40 lat 4 pr.	97·80	98·80
„ „ „ 40 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Kan. r. 1893 pr.	113·50	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	88·—	89·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	101·95
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	495·—	505·—
Cisy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	16·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74·50	79·50
Palfy 40 zł. m. k.	216·—	226·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·75	56·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·75	33·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3470·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	642·10	643·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·50	753·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	604·—	605·50
Galic. banku hip. 200 zł.	598·—	598·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	390·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·25	452·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	551·60	552·90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	345·—	346·—
Żywnościowa banka 100 zł.	344·25	344·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5265·—	5285·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·—	565·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	355·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	954·—	965·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	730·—	735·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	676·—	679·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	645·55	646·55
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2594·—	2604·—
Schodnicy 500 kor.	486·—	492·—
Tureck. zara. tytoniow. 500 franków	366·10	370·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	309·—	313·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·50	240·—
Paryż za 100 franków	95·17½	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	94·97½	95·07½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23·48	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·90	95·15
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 172/9 (3) (7526 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 sierpnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya połowy realności i 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Tylicz objętej, Piotra Peregryna własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3206 kor. 62½ hal.

Najniższa oferta wynosi 2137 kor. 74 hal., wadyum 320 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. II. 3382/8 (22) (7532 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 września 1909 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., licytacya 3/4 części realności pod lk. 7723/4 we Lwowie położonej lwh. 715 III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa przy pl. Maryi Snieżnej l. orj. 5.

3/4 części tej nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 30.000 kor., przynależytości zaś na 453 kor. 82 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 15.226 kor. 91 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. I.
Lwów, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. E. III. 241/8 (6) (7553)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 sierpnia 1909 godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya: 1. 3/9 części realności lwh. 698, 2. realności lwh. 491, 3. 6/42 części realności lwh. 409, 4. realności lwh. 490 gminy Delatyn zobowiązanych Wasyla Mendeluka s. Michała, Iwana Bodnarczuka s. Jurka, Justyny Bodnaruk i niel. Wasyla, Grzegorza, Maksyma, Zuzanny, Wasyłyny i Fedora Bodnaruka przez ojca Jwana Bodnaruka w Delatynie własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad 1. na 976 kor. 67 hal., ad 2. na 2400 kor., ad 3. na 110 kor., ad 4. na 2630 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 751 kor. 12 hal., ad 2. 1600 kor., ad 3. 73 kor. 34 hal., ad 4. 1753 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 22 czerwca 1909.

(7455 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 2 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: obuwie, trunki, skórki krymskie i meble.

Wtorek 3 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sznurówki, towary galanteryjne i wyroby kuśnierskie.

Środa 4 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa i fortepian.

Czwartek 5 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i fortepian.

Piątek 6 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa i pianino.

Sobota 7 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 lipca 1909.

L. cz. E. 388/9 (6) (7521 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aftanasa Nebora, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya realności lwh. 560 ks. gr. gm. kat. Herbutów, wraz z przynależnościami, wedle protokołu oceniania z dnia 10 maja 1909 l. cz. E. 388/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 2 lipca 1909.

L. 69.514/09 B. b. (7535 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie lewobrzeżnego kolektora w częściach od km. 0 + 190 do km. 1 + 165 w ulicy Tadeusza Kościuszki na terytoryum gminy Półwsie Zwierzynieckie i w ulicy Zwierzynieckiej na terytoryum gminy m. Krakowa i od km. 4 + 730 do km. 6 + 0904 na terytoryum gmin katastralnych Grzegórzki i Dąbie.

Wadyum, które należy złożyć w Kasie miejskiej, wynosi 48.000 kor.

Oferty pisemne, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanej kopercie należy składać do dnia 17 sierpnia 1909 do godziny 12 w południe w Budownictwie m. Oddział b.

Dotyczące plany, operaty, warunki ogólne i szczegółowe budowy, przepisy i formularze kosztorysów można przeglądać od dnia 31 lipca 1909 w Budownictwie miejskiem oddział „b“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. E. 719/9 (5) (7569)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feigi Bogen zam. Kessler, kupcowej w Kulikowie, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1 4 części realności lwh. 575 ks. gr. gm. Żółkiew I. cz. obj.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 906 kor.

Najniższa cena wynosi 459 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 1690/9 (7551)

Dnia 27 sierpnia 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie tut. (sala rozpraw), odbędzie się licytacya a) połowy lwh. 294, b) 1/16 części lwh. 673 gm. Buczacz.

Wartości szacunkowej a) na kwotę 2340 kor., b) na kwotę 30 kor. 62 hal.

Najniższa oferta ad a) kwotę 1170 kor., ad b) kwotę 15 kor. 31 hal.

Akta można przejrzeć w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 9 lipca 1909.

D. l. 1886 V. K. (7470 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przy wojskowym Oddziale budownictwa 10 korpusu w Przemyślu (ul. Górna l. 4) pisemna rozprawa celem oddania robót budowlanych.

Oddane będą roboty:

W Zurawicy wschodniej:

1 magazyn zasiłkowy i 2 remizy na wozy w kwocie około 170.000 kor.

W Pikulicach:

1 magazyn zasiłkowy i 2 remizy na wozy w kwocie około 160.000 kor.

Bliższe szczegóły tyczące tych robót zasięgnąć można przy wspomnianym Oddziale z wystawionego na ten cel zbioru warunków.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1909.

L. cz. E. 291/9 (9) (7555)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 245 ks. gr. gm. Sołowa w skład której wchodzą pgr. 373/2 i 474/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 841 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 2190/8 (10) (7552 1—3)

Zobowiązany Marceli Pilecki, budowniczy w Przemyślu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 12/16 części realności lwh. 112 ks. gr. gm. kat. Słoboda konk. wraz z przynależnościami, wedle protokołu oceniania z dnia 24 lutego 1909 E. 2109/8.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 153 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 7 czerwca 1909.

L. cz. E. 536/9 (6) (7568)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności obj. lwh. 278, 79, 483 i 689 gminy Kretowce wraz z przynależytościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 10.520 kor. a to: 1. realność obj. lwh. 278 gm. Kretowce na 6560 kor., 2. realność obj. lwh. 79 gm. Krelowce na 900 kor., 3. realność obj. lwh. 483 gm. Kretowce na 1200 kor., 4. realność obj. 689 gm. Kretowce na 1860 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 4373 kor. 33 hal., ad 2. 600 kor., ad 3. 800 kor., ad 4. 1240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 6 czerwca 1909.

L. cz. E. V. 2745/8 (6) (7546)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie H. Laufera, zastąpionego przez Ernesta Eislera w Pradze, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41, licytacya: a) realności lwh. 244 ks. gr. gm. Ruska wieś (dom drewniany), b) 3/4 części realności lwh. 70 ks. gr. gm. Ruska wieś (dom drewniany z ogrodem) Izraela i Hudesy Kleinmünzów własnych, c) 5/16 części realności lwh. 219 ks. gr. gm. Ruska wieś (stajnia) Izraela i Hudesy Kleinmünzów własnych do realności lwh. 70 gm. Ruska wieś należącymi, składającemi się z drzew.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 2515 kor., ad b) na 7487 kor. 85 hal., ad c) na 445 kor. 30 hal., przynależności zaś ad b) na 37 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1257 kor. 50 hal., ad b) 3762 kor. 68 hal., ad c) 222 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 35 parter.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 lipca 1909.

L. cz. E. 2617/9 (6) (7590)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się w Kołomyi licytacya 1/5 części z połowy czyli w stosunku do całości 1/10 części i 4/20 części realności objętej lwh. 154 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi Majera Löw własnych, jakoteż 1/20 części z połowy tejże realności Mosesa Bikla własnej, składającemi się z parceli budowlanej l. 134 (134/1 i 134/2) objętej 3 a. 46 m.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3997 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 1998 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Kołomyi przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. E. 1313/8 (23) (7597)

Na żądanie Zalela Brandweina i tow., odbędzie się dnia 15 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya: 1. połowy realności lwh. 252 gminy Dobrzanica, składającej się z ogrodu łącznego 1 morg 1470 s.², oraz stojących tamże stodoły murowanej i stajni lepianki słomą krytej, 2. połowy realności lwh. 253 gm. Dobrzanica składającej się z roli i łąki łącznego obszaru 4 morgi 1300 s.².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. połowa lwh. 252 gm. Dobrzanica na 690 kor., przynależności zaś na 18 kor., 2. połowa lwh. 253 tejże gm. na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 472 kor., ad 2. kwotę 833 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki litytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 25 czsrwca 1909.

L. cz. E. 205/9 (5) (7559)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1909 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

a) całej realności lwh. 1417 gm. Zakopane t. j. domu z piekarnią i parceli gruntowej,

b) całej realności lwh. 696 gm. Poronin z przynależnościami.

Powyższe realności oceniono ad a) z przynależnościami na 31.861 kor., ad b) na 2030 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 16.686 kor. 50 hal., ad b) 1131 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 10 lipca 1909.

L. 1215 (7574 1—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drehowyże werden am 6 August 1909 um 10 Uhr Vormittags in Sanok am Pferdemarkte die Wallachen Gidran - Fryne orientalisch Halbblut, braun, 10-jährig, 159 ctm. Hoch und Gidran orientalisch Halb-Schimmel, 12 jährig, 158 ctm. hoch, gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 30 Juli 1909.

L. cz. E. 921/8 (4) (7560)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1909 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 72/96 części pierwszego ciała hipotecznego realności lwh. 1007 gm. Zakopane.

Powyższą część realności oceniono na 2592 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1665 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 13 lipca 1909.

L. cz. E. V. 642/9 (5) (7247)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa zastąpionej przez adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie odbędzie się dnia 3 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya domu czynszowego lwh. 13 ks. gr. gm. Rzeszów objętego.

Nieruchomość ta jest oceniona na 41.678 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 20.839 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. E. 496/9 (3) (7573)

Zobowiązany Szczepan Banasik w Dąbrowej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaskala Löwyego w Dąbrowej, odbędzie się dnia 4 siepnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 343 i 1/6 części realności lwh. 176 ks. gr. gm. Dąbrowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 153 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 30 maja 1909.

L. cz. E. 805/9 (4) (7594 1—3)

Edykt.

Na żądanie Jetti Horn, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 16 sierpnia 1909, licytacya przymusowa realności lwh. 553 gm. Stopnice szlach.

Cena szacunkowa wynosi 2428 koron 64½ hal.

Najniższa cena wynosi 1620 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. E. 1907/8 (15) (7600)

Edykt licytacyjny.

Z daty 30 czerwca 1909 E. 1907/8 (12) prostuje się w ten sposób, że najniższa oferta sprzedać się mających dnia 12 sierpnia 1909 realności obj. lwh. 1291 i 3907 gm. Trembowla wynosi 3453 kor. 34 hal. a mianowicie: lwh. 1291 gminy Trembowla 2920 kor., lwh. 3907 gminy Trembowla 533 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 25 lipca 1909.

L. cz. E. 2625/8, 182/9 (7) (7558)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 września 1909 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

a) całej realności lwh. 847 gm. Poronin, oraz

b) 14/16 części realności lwh. 2193 gm. Zakopane.

Powyższe realności oceniono ad a) na 488 kor., ad b) na 392 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 325 kor., ad b) 196 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzec można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. E. 2600 8 (5) (7561)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1909 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

a) połowy realności lwh. 1215,

b) 1 6 części realności lwh. 1216 gm. Zakopane.

Powyższe części realności oceniono: ad a) na 3363 kor. 50 hal., ad b) na 823 kor. 33 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2242 kor. 33 hal., ad b) 548 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 11 lipca 1909.

L. cz. E. 3502/9 (3) (7548)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rajzi z Hauslingerów Flaschner w Kupczyńcach odbędzie się dnia 30 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya:

1. realności obj. lwh. 346 gm. kat. Kupczyńce, składającej się z pbud. lk. 72 z chatą mieszkalną i budynkiem gospodarczym, oraz z pgr. llk. 827, 828, 829, 839, 840, 841, 894, 1607, 2973, 3096, 3275, 3280, 3397, 3061, 1159/2;

2. realności obj. lwh. 347 tej samej gminy, składającej się z pgr. lk. 979/1;

3. realności obj. lwh. 2733 tejże gminy, składającej się z pgr. llk. 1727 i 3325.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 7200 kor., 2. 600 kor., 3. 2700 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 4800 kor., 2. 400 kor., 3. 1800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 14 czerwca 1909.

Konkursa.

L. 91.400/II. (7433 3—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rychwałdzie obok Żywca z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 lipca 1909.

L. 1293/pr. (7459 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażnikow cywilno - policyjnych przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z poborami unormowanymi ustawą z 25 września 1908 L. 24 Dz. p. p. i rozporządzeniem całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p. i miejscowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się konkurs z terminem do 20 sierpnia 1909.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów, zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględnieni podoficerowie wojskowi względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej sześcioletnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisanym wymogom.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnieni.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 15 lipca 1909.

Za c. k. Radcę Rządu
i Dyrektora policyi:
Rękiewicz m. p.

L. 2006 (7429 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Buska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 1000 koron.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie a po roku może nastąpić stabilizacya.

Podania udokumentowane świadectwami kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr. należy wnieść do tutejszej zwierzchności gminnej do 31 sierpnia 1909.

Zwierzchność gminy miasta Buska.

Busk, dnia 23 lipca 1909.

L, 2875/9 (7536 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady Zastępcy Prokuratora Państwa w Krakowie, względnie przy innej Prokuratoryi Państwa w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najpóźniej do 20 sierpnia 1909 do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków. dnia 28 lipca 1909.

L. W. 81.562/09 (7534)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na pięć stypendyów z funduszu krajowego po 1000 kor. rocznie dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach.

O te stypendya ubiegać się mogą ukończeni uczniowie szkół średnich, którzy po ukończeniu studyów agronomicznych w Dublanach i odbyciu praktyki gospodarskiej zamierzają obrać zawód nauczycieli rolnictwa dla włościan lub pracować w organizacyach zawodowych rolniczych w kraju.

Podania poparte: a) metryką chrztu, b) świadectwem złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, c) dokładnem świadectwem ubóstwa wnosić należy najpóźniej do 25 sierpnia b. r. do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach. Do podania należy nadto dołączyć pisemne oświadczenie. mocą którego obowiązuje się kandydat, że po ukończeniu nauk w Akademii rolniczej w Dublanach obowiązuje się pracować na wezwanie Wydziału krajowego jako nauczyciel rolnictwa dla włościan lub też w organizacyach zawodowych rolniczych w kraju.

We Lwowie, dnia 23 lipca 1909.

L. 532 (7575)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posady 3 asystentów, a mianowicie: 1. do konstrukcyi budowniczych, 2. do projektowania budowniczego, 3. do budowy maszyn.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. względnie 1400 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 21 sierpnia 1909.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 30 lipca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 171 (7533)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1909, Pr. XXXV. 225/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 14 des XI. Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Der Scherer" 2. Juliheft 1909, und zwar der Artikel: „Der Beichtstuhl als Regenerationsstätte" durch die Stelle von daß die Katholiken" bis „des Beichtstuhles" (Seite 8, Spalte 3), derselbe Artikel durch die Stelle von „Was die katholischen" bis „des Volkes" (Seite 8, Spalte 3), das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juli 1909, Pr. I. 547 9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Cesky Urednik" vom 24 Juli 1909 wegen des Artikels: „Finis Justitiae" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1909, Pr. 9 9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Glas malog puka" vom 23 Juli 1909 wegen der Korrespondenz aus Ragusa in der Stelle von „Eto cemu" bis „Non c'e male" nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 346/9 (1) (7530 2—3)

Edykt.

Przeciw Schabse Hauserowi z Grębowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Gorczycę i spól. z Kajmowa pozew o uznanie zerwania układów o kupno posiadłości w Grębowie i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 26 sierpnia 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Schabse Hausera, ustanawia się pana dr. Hanasiewicza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Schabse Hausera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. Cw. 301/9 (1) (7543)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Wojnarowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Henę Puretz z Olchowiec pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia dzisiejszego wekslowy nakaz zapłaty do Cw. 301/9 (1).

Celem strzeżenia praw Ołeksy Wojnarowskiego, ustanawia się pana dr. Jonasza Spiegla, adw. w Sanoku, kuratorem.

Kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 4 marca 1909.

L. cz C. III. 420/9 (6) (7562)

Edykt.

Przeciw Maryannie Nowobilskiej z Bańskiej, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Majewskiego pozew o zeznanie dokumentu do intabulacyi zdolnego.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 1 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana adw. dr. Geisslera w Nowym Targu kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. Cw. 384/9 (2) (7542)

Edykt.

Ołeksie Wojnarowskiemu w sprawie wekslowej Mechla Ringla w Sanoku, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Sanoku przeciw Ołeksie Wojnarowskiemu z Lisznej o 600 kor. zpn. ma być doręczony tus. wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 marca 1909 liczba czynności Cw. 384/9 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Ołeksa Wojnarowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Jana Walewskiego, adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. Cw. 1886/9 (2) (7515)

Edykt.

Przeciw Janowi Ciurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew o 280 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Ciury ustanawia się pana dr. Holzera adwoata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ciurę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 296/9 (3) (7554)

Edykt.

Przeciw Liebie Gniwischowej z Gorlic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Hirscha Eichenholza z Tarnowa pozew o 216 kor. 22 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1909 o godz. 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw Lieby Gniwisch ustanawia się pana Szymona Eisenberga w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. C. 201/9 (2) (7566)

Edykt.

Przeciw Józefowi Kwiatkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Jana Bobulę pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 13 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. C. III. 145/9 (2) (7520)

Edykt.

Przeciw Leszkowi Chawko, rolnikowi z Zernicy wyżnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Abrahama Eisena, kupca z Baligrodu pozew o zapłacenie kwoty 582 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Leszka Chawko, ustanawia się pana Dmytra Maślaka w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Chawko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. Cw. III. 1386/9 (9) (7572)

Edykt.

Konstantemu Składany we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Artura Bartosza przeciw niemu o 2000 kor. należy doręczyć uchwałę z dnia 23 kwietnia 1909 l. cz. Cw. III. 1336/9 (5), dozwalającą zajęcie jego pretensyi przeciw Józefowi Sosnowskiemu i Włodzimierzowi Podhorodeckiemu.

Ponieważ miejsce pobytu Konstantego Składanego nie jest znane, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie adwokata dr. Stanisława Bilińskiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 20 lipca 1909.

Spadki.

L. cz. A. 126/9 (7390 3—3)

.Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach, ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1909 w Ustrzykach zmarł Majer Knopf bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pana Eugeniusza Pasławskiego w Ustrzykach kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. A. 355/8 (6) (7422 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 5 września 1908 w Iwanówce zmarł Franciszek Doliński pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami swoje dzieci.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Dolińskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teofilem Wołowskim ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 17 grudnia 1908.

L. cz. A. VI. 285/9 (3) (7453 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 16 maja 1909 we Lwowie zmarła Róża recte Rachela Breindla dw. im. Kuglowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Adolf Rosmarin kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział I.

Lwów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. A. 99/9 (3) (7567 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, zawiadamia, że w dniu 14 sycznia 1909 w Zaleszczykach zmarł Srul Brettler, woziwoda bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Schauera kuratorem się ustanowia będzie przeprowadzo nyz tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 30 marca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/9 (1) (7495 2—3)

Edykt.

Na prośbę p. Zofii Iwaniec, rolniczki w Kamionce strumiłowej przedmieście Bełzkie na Koble wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych dwóch książeczek wkładkowych Kasy zadatkowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kamionce strumiłowej a to do książeczki Nr. 86 na kwotę 5000 kor. opiewającej na imię Zofii Iwaniec wystawionej i do drugiej książeczki Nr. 245 na kwotę 200 kor. opiewającej na imię Teodora Iwanicc wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu (6) sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie książeczki te po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. V. 15/9 (2) (7401 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Karola Pawłowskiego, proboszcza parafii Urzejowiec wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 8740 złożonej pod tytułem Kościół parafialny w Udrzejowicach „Skarbonka“ opiewającej na 340 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. T. 54/9 (2) (7473 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Małgorzaty Milc w Krowodrzy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej pow. Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 51.634 na nazwisko podającej wystawionej a na kwotę 2600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznanę zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. T. 45/9 (1) (7471 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa bankowego i kantoru wymiany Schellenberg i Kreyser we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 24 października 1897 na 1000 złr. w. a. opiewającego w 4 miesiące od daty płatnego, wystawionego przez wnioskodawcę a podpisem Adama Ritter von Kalinka akceptowanego.

Weksel ten wystawiony był w języku niemieckim.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

We Lwowie, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. T. 57/9 (1) (7474 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Kurzmanna w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu następującej treści: „Krakau den 1 Juni 1909. Für Kronen 900 am 1 September 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Kronen neun hundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Angenommen Baruch Monderer. Herr Baruch Monderer. Krakau, Karmelicka 20. Zlbr. in Krakau“.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. T. 31/9 (2) (7457 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek spadkobierców ś. p. Józefa Sochockiego, b. c. k. kontrolora podatkowego a to p. Henryki ze Sochockich Kreiss, Józefy Sochockiej, Jana Emanuela Sochockiego i Maryi Sochockiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych obligacyi indemnizacyjnych Galicyi wschodniej lit. A. Nr. 10.135 na 100 złr. m. k., Nr. 21.810 na 100 złr. m. k., Nr. 8739 na 100 złr. m. k. Nr. 39.151 na 100 złr. m. k. i winkulowanej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej Nr. 27.097 na 100 złr. m. k., które to papiery tworzyły kaucyę służbową ś. p. Józefa Sochockiego.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 2/00 (83) (7571 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy cywilny Senat VII. we Lwowie jako władza nadopiekuńcza niel. Adama Oktawiusza 2-im. Kuczyńskiego syna śp. Franciszka Kuczyńkiego tutaj zamieszkałego, urodzonego 4 sierpnia 1885, a kończącego dnia 4 sierpnia 1909 24 rok życia podaje do wiadomości, że opieka nad nim w myśl § 251 u. c. na czas nieograniczony przedłużoną została.

C. k. Sąd krajowy cywilny Senat VII.

Lwów, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. P. 1/9 (12) (7501)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Hrynia i Annę Woronyczów w Sadzawie.

Kuratorem ich ustanowiono Petra Fecyńca s. Iwana w Sadzawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 4 stycznia 1909.

L. cz. P. 260/8 (5) (7502)

Edykt.

Za niedołężną na umyśle uznano Marunię Wintoniak c. Iwana w Posieczu.

Kuratorem jej ustanowiono Tymka Wintoniaka w Posieczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. P. 139/8 (6) (7510)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Maksyma Bojczuna w Bazarzyńcach.

Kuratorem jego ustanowiono p. Mateusza Łabodę w Bazarzyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 27 września 1908.

L. cz. L. 6/9 (4) (7461)
C. k. Sąd powiatowy uznaje Piotra Józefczyka z Wysokiej za marnotrawcę.
Kuratorem ustanowiono Michała Józefczyka z Wysokiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. L. 7/9 (3) (7460)
C. k. Sąd powiatowy uznaje Antoniego Golca zamieszkałego w Budach łańcuckich za marnotrawcę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 27 maja 1909.

L. cz. P. IV. 39/9 (2) (7427)
Edykt.
Semko Olejnik z Jachowiec został uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Multoma z Jachowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 12 marca 1909.

L. cz. P. 114/99 (31) (7500)
Edykt.
Zawieszoną nad Mykietą Dudrakiem, rolnikiem z Chochłowa kuratelę uchylono.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 22 maja 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 1371 B. XIII. 10/8 (7404 3—3)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: Michel Rosen.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami korzennymi.
Skutkiem śmierci właściciela firmy.
Dzień wpisu: dnia 22 grudnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 259/9 Stow. I. 143 (7516)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.
Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: w §§ 2, 7, 34, 35, 54, 55, 57, 58, 62, 63, 69 i 79 na zwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 9 kwietnia 1908 r.
Podpis firmy dotąd: firmę podpisywali 3 dyrektorów.
Obecnie będą podpisywać firmę ważnie dwóch członków dyrekcyi.
Wysokość udziału: dotąd od 20 złr. do 1000 złr.
Obecnie udział każdego członka ustanawia się na 100 kor.
Jeden członek może mieć więcej udziałów.
Data wpisu: 10 lipca 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10 lipca 1909.

G. Zl. Firm. 123/9 Reg. I. CI/1 (7541)
Eintragung einer Gesellschaftsfirma.
Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Hauptniederlassung Berlin-inländische Niederlassung Drohobycz.
Firmawortlaut: Erdöl-Werke Tustanowice, Gesellschaft mit beschränkter Haftung Niederlassung für Oesterreich.
Betriebsgegenstand: Erwerb, Veräusserung und Verwertung von Ländereien zum Zwecke der Gewinnung von Erdöl, Erdwachs und anderen Mineralien sowie die Beteiligung an solchen Unternehmungen.
Stammkapital: 25.000 Mark, wovon dem österreichischen Geschäfte 25.000 Kronen gewidmet sind. Das Stammkapital ist volleingebracht worden.
Betretungsbefugt: Zum inländischen Vertreter wurde Dr. Dawid Fallk, Landes- und Gerichtsadvocat in Drohobycz bestellt.
Datum des Gesellschaftsvertrages: Berlin 13 Februar 1907.
Dauer der Gesellschaft: Zeitlich nicht beschränkt. Firmazeichnung Herr Dr. Dawid Falk zeichnet die Firma in der Weise, dass der unter dem vorgedruckten, oder von vom wem immer geschriebenen Firmawortlaute „Falk“ eigenhändig unterschreibt“.
Die Bekanntmachungen der Gesellschaft wurde in der Weise eingebracht, dass die: 1. Gesellschafterin die Frma Max Ulrich & Co. kommanditgesellschaft auf Aktien 9000 Mark bar, und der. 2. Gesellschafter Eduard August Brech unter Bewertung von 16.000 Mark als Sacheinlage das mitteist Vertrags vom 8 Februar 1907 erworbene Naphtafeld in Tustanowice (Galizien) bestehend aus den Grundparzellen kat. Nr. 528/1, 529/1, 530/1, 531/1, 532/1, 533/1, 533/3, 534/1, 535/1, 536/1, 537/1, in Tustanowice der. Einl. Zl. 37 des Grundbuches der kat. Gemeinde Tustanowice, ferner aus den in der Einl. Zl. 9 des Grundbuches der kat. Gemeinde Tustanowice enthaltenen Grundparzelen kat. Nr. 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548 und 549 in Tustanowice, endlich das den in der Winlage Zl. 39 des Grundbuches der katastralgemeinde Tustanowice enthaltenen Grundparzellen kat. Nr. 533/2, 534/2, 535/2, 536/2, 537/2 und 538/2 in Tustanowice behufs Exploitation für eine Zeitdauer von 25 Jahren von Erdöl, Erdwachs und allen anderen zur Verfügung des Grundeigenthümers überlassenen Mineralien eingebracht hat.
Datum der Eintragungen: 12 April 1909.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abteilung V.
Sambor, am 27 März 1909.

L. cz. Firm. 214/9 Stow. I/291 (7491)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Turze.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Turzem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: W myśl § 16 statutu ustąpili skutkiem wylosowania pp. Włodek Franciszek, przełożony zarządu i Józef Matkowski, członek zarządu, zaś zastępcą przełożonego zarządu p. Zdzisław Stańczewski zrezygnował.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 25 kwietnia b. r. wybrano p. Józefa Matkowskiego ponownie członkiem zarządu, w miejsce p. Franciszka Włodka wybrano przewodniczącym zarządu pana Wiktora Nowosieleckiego, właściciela realności w Turzem, zaś w miejsce p. Zdzisława Stanczewskiego wybrano p. Mikołaja Łużeckiego właściciela dóbr w Turzem zastępcą przewodniczącego zarządu.
Data wpisu: 17 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Firm. 186/9 Rg. A. I. 31 (7539)
Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru Oddział A.
Siedziba firmy: Stary Sambor.
Brzmienie firmy: Kasa Oszczędności w Starym Samborze.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Eskontowanie własnych książeczek Kasy Oszczędności, kuponów, wylosowanych efektów wartościowych, wreszcie eskontowanie i reeskontowanie weksli zaopatrzonych w trzy jako pewne uznane podpisy.
Na posiedzeniu Wydziału Kasy Oszczędności w Starym Samborze, którego czynności spełnia każdoczesny Wydział reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze, odbytem dnia 11 września 1907 wybrani zostali członkami Dyrekcyi na przeciąg lat sześciu:
p. Leonard Kapuściński c. k. adjunkt sądowy w Starym Samborze,
p. Felicyan Girzejowski c. k. notaryusz w Starym Samborze.
Firmę Kasy Oszczędności podpisywać będzie ważnie 2 dyrektorów w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną Firmą „Kasa Oszczędności w Starym Samborze“ umieszczą dwaj dyrektorowie swoje podpisy.
P. Stefan Sozański właściciel dóbr w Sozani jest jako prezes Rady powiatowej w Starym Samborze bez wyboru członkiem dyrekcyi na podstawie § 33 statutu.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 1 maja 1909.

L. cz. Firm. 217/9 Stow. II. 75 (7489)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Felsztyn.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kredit-Verein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Data statutu: Sambor 3 marca 1909 i dodatkowa deklaracya z daty Sambor 3 maja 1909.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu t. z. przez dostarczanie jedynie i wyłącznie swoim własnym członkom w drodze kredytu kapitałów potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya: Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których ogólne Zgromadzenie z pośród grona stowarzyszenia bezwzględną większością głosów obecnych członków wybiera.
Podpis firmy: Podpis stowarzyszenia uskutecznia się w ten sposób, że do firmy stowarzyszenia napisanej, wydrukowanej lub wyciśniętej stampilią, dyrektorowie swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich, potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi.
Ogłoszenia: Wszystkie ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisywać muszą przynajmniej dwaj członkowie dyrekcyi.
Ogłoszenia od Stowarzyszenia pochodzące nastąpią przez publiczne afiszowanie w miejscu siedziby stowarzyszenia lub też umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.
Udziały członków wynoszą 100 kor.
Odpowiedzialność: wkładką udziałową, ponadto dalszą kwotą równającą się potrójnej wysokości wkładek.
Data wpisu: 18 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Firm. 288/9 Stow. I. 483 (7538)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Podhajce.
Brzmienie firmy: Handels & Credit-Verein „Hoffnung“ registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, Towarzystwo handlowo-kredytowe „Nadzieja“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Moses Lieblich.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Leibisz Mühlstock.
Data wpisu: 14 lipca 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 lipca 1909.

G. Zl. Firm. 207/9 Stow. I. 681 (7537)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.
Eingetragen wurden im Register für Genossenschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Bukaczowce.
Firmawortlaut: „Escompte Verein in Bukaczowce, registrirte Genossenschaft mit fünffacher beschränkter Haftung“, polnisch: „Towarzystwo eskomptowe w Bukaczowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Statutenärnderung: §§ 15 und 45.
Datum der Eintragung: 3 Juni 1909.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Brzeżany, am 25 Mai 1909.

L. cz. Firm. 92/8 Stow. II. 80 (7482)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Posada olchowska.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie olchowskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Władysław Piszczyński i Wincenty Opacki.
2. Członkowie zarządu wybrani: Leon Prochnicki i Emil Zarytkiewicz, robotnicy fabryczni w Sanoku.
Data wpisu: 26 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Sanok, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 319/9 Rg. I. 64 (7480)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Hister & Granik.
Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny skład i handel obuwia.
Forma spółki: jawna handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Szulim Hister i Majer Granik obaj kupcy w Przemyślu.
Upoważniony do zastępstwa: Spółkę ma prawo zastępować tylko spólnik Szulim Hister Majer Granik jest od zastępstwa wyłączony.
Podpis firmy: Firmę spółki będzie podpisywać jawny spólnik Szulim Hister w ten sposób, że pod brzmienie firmy wyciśniętem stampilią lub napisem podpisze swoje imię i nazwisko.
Dzień wpisu: 28 czerwca 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 210/9 Stow. I. 368 (7486)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Laszki murowane.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Laszkach murowanych, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: W myśl § 16 i 71 statutu ustąpili skutkiem wylosowania (po upływie dwu lat) członkowie zarządu Dominik Lewicki i Jan Jandziszak.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem 14 marca b. r. wybrano ponownie Dominika Lewickiego członkiem zarządu, zaś w miejsce Jana Jandziszaka wybrano członkiem zarządu Antoniego Lewickiego, właściciela realności w Laszkach murowanych.
Data wpisu: 15 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział V.
Sambor, dnia 10 maja 1909.

Ч. сп. Фірм. 681/9 Стов. II. 137 (7570)
Оголошене.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:
в рубрицї III. Спілка ощадности і позичок в Залучу, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.
в рубрицї IV. Залуче,
в рубрицї VI. Стоваришене полягає на статутах з дати Борщів дня 5 червня 1909.
Цїлею стоваришеня є уділюване позичок і поміщуване на процент грошей заощаджених а вкінци підпиране твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.
Заряд стоваришеня зложений із слїдуючих членів:
1. Антін Стороженко, господар в Залучу,
2. Дмитро Забитборода, господар в Залучу,
3. Олекса Каськів, господар в Залучу,
4. Яків Осадчук, господар в Залучу,
5. Якім Когуть, господар в Залучу.
Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і один з членів заряду.
Оголошеня стоваришеня будуть уміщовані на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.
Порука членів є необмежена.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 17 цьвітня 1909.

Ч. сп. Фірм. 231/9 Стов. I. 320 (7487)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.
Осїдок стоваришеня: Самбір.
Фірма звучить: „Народний Дім“ в Самборі, товариство зареєстроване з обмеженою порукою.
Зміна статуту: На Загальних Зборах відбувших ся 25 марта 1909 ухвалено зміну § 15 статута в той спосіб, що заряд складати ся має з трох директорів і трох заступників, котрих вибирає ся на 3 лїта.
Члени дирекциї вибрані: На тих самих загальних зборах вибрані до дирекциї на протяг трох лїт:
1. Др. Данило Стахура, адвокат в Самборі,
2. Франц Сїлецкій, емерит. учитель в Самборі,
3. сьвященик Юлїян Татомир, гр. кат. сотрудник в Самборі,
Заступниками дирекциї:
Петро Дацко, терциян при семінари мужескім в Самборі,
Володимир Воляньскій, учитель школи вправ в Самборі і
Станїслав Троян, друкар в Самборі.
Дата впису: 15 мая 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Самбір, дня 15 мая 1909.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłkę na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		Z przesyłkę pocztową:	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

TAPETY

WSZELKIEGO RODZAJU LINCRUSTA NAJLEPSZA IMIT. LAMPERYI DRZEWNEJ SZTUKATERYE NA SUFITY i LISTWY BIAŁE ZŁOTE POLEDA

W. ADAMSKI. LWÓW HOTEL ZORZA

TAPETOWANIE PRZYJMUJE z ROBOTĄ WZORY z CENAMI WYSŁAĆ

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacyi poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA", poste restante, główna poczta.

Rentowne i piękne kamienice do kupna na każdą cenę ma Ajencya „Realitas", Słodowa 4 A.

Morele Zaleszczyckie wyborne kor. 4·60, Renklody kor. 5·—, Gruszki i Jabłka kor. 3·50, Pomidory kor. 3·20, wysyłam w 5 kg. koszykach franco za zaliczką J. NAGLER właściciel ogrodów, Zaleszczyki.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

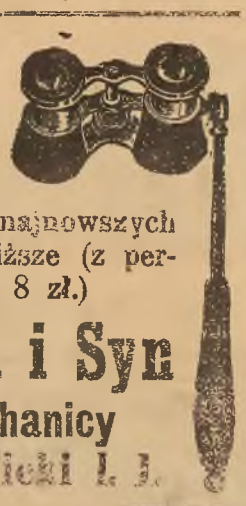

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Morele Aprykozy pierwszorzędnej jakości, duże, codzienie świeże, kor. 4·50, Reklody kor. 4·40, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką L. PRINZ, I-a dom eksportowy, Zaleszczyki.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Marki

używane, **dawne austryackie i zagraniczne** listowe, gazetowe i portowe, dobrze zachowane, nie podarte, kupuję w każdej ilości po dobrych cenach. **Gotówka natychmiast.** Panowie studenci zechcą wykorzystać wolny czas wakacyjny i zająć się poszukiwaniem starych marek, których pełno jest w każdym niemal domu. Uzbierane marki wraz z podaniem żądanej ceny nadsyłać należy pod adresem

T. Strowski, Lwów, Kleparowska 8.

Uwaga: Na żądanie za marki dostarczam książek, także i **książki szkolne** według cennika Księgarni Polskiej we Lwowie.

Uczcie się na **Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo

Samouczek ten stał się potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznem procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników — Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowo nizkie, n. p.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1.20, 2.40, 3.60, 4.00. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej.** Akademicka 2 a we Lwowie.

Paryska wszechświatowa wystawa 1900 „Grand prix"

Kwizdy płyn restytucyjny

woda do zmywania koni.

Cena 1 flaszki K 2·80. Przeszło od 40 lat w użyciu w stajniach nadwornych, stajniach wyścigowych, dla wzmocnienia przed i pobudzenia sił na nowo, po uciążliwych trudach, przy tężeniu ścięgni i t. p. uzdolnia konia do podjęcia nadzwyczajnych wysiłków.

Kwizdy płyn restytucyjny

Tytuł, winieta i opakowanie prawnie chronione. Prawdziwy tylko z obok widocznego znaku ochronnego. Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Illustr. katalog darmo i opłatnie przez główny skład:

Franz Joh. Kwizda c. i k. austr. węg. król., rum król. bułgarski nadworny dostawca, — **Apteka domowa Korneuburg koło Wiednia.**

Schandau **Kąpiele** [illegible] saskiej Szwajcaryi nad Łabą. Naturalne źródła [illegible] do picia, sol. sosn. iglaste, błotne, z kwasu węglowego, elektryczne kąpiele wszelkiego rodzaju, elektr. kąpiele świetlne i t. p. Oświetlenie elektryczne, gazowe, wodociąg, wycieczki w góry i po wodzie, rybołowstwo, place do Lawn-Tennisa i krokietu. — Codziennie koncert. — Prospekty przez magistrat miasta.

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:

cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

TEATR „URANIA"

(w sali Filharmonii)

sobota 31 lipca i niedziela 1 sierpnia przedstawienia bez przerwy od 4 po południu do 10 wieczór.

PROGRAM:

Kolej na szczyt alpejski (zdjęcia z natury).
Zbiory pomarańcz w Palestynie (przyroda i przemysł).
Jak pech! to pech! (doskonała farsa).
Kaganiec (arcyzabawna komedya).
Manon Lescaut (słynna sztuka scenizowana wedle romansu A. Dumasa).
Niezwykłe polowanie (niedźwiedzie w głębi Rosyi, przygody myśliwskie).
Uczta weselna z przeszkodami (humoreska).
Olbrzym-połykacz (farsa).
W hiszpańską noc księżycową (prześliczne zdjęcia kolorowane).
Gracz (film artystyczny, ostatnia nowość Pathé).

Kasa otwarta w dnie przedstawień od 3 po południu.

Licytacya.

W czwartek dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w remizie miejskiej kolei konnej przy placu Bema publiczna licytacya następujących nowych i starych materyałów:

około 6500 m. b. szyn bardzo mało używanych i nowych (1 szyna 8 m., waży 135 kg.),
około 100 różnych rozjazdów mało używanych i nowych,
około 800 sztuk progów dębowych nowych 2-metrowych,
około 1200 m. b. progów dębowych nowych 4—6-metrowych,

oraz wszelkie materyały służące do ułożenia i przymocowania szyn, 270 m. b. rur wodociągowych od 1" do 2" wraz z przyborami do rurociągów potrzebnemi; materyały te są stare lecz nie używane.

Około 3000 sztuk krótszych i dłuższych starych progów dębowych (na opał) i kilkanaście wagonów (po 10.000 kg.) starych 6 metrowych szyn (bruch) około 10.000 kg. starego żelaziwa, 2 stare pompy, różne żelazne i mosiężne nowe części składowe wozów tramwajowych, koła, osie, obręcze, plusz, płótno i wiele innych materyałów.

We Lwowie, dnia 30 lipca 1909.

Miejska kolej konna w likwidacyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.